

Organizatorzy tegorocznego Wyścigu Pokoju, do którego start nastąpi 9 maja w Pradze, otrzymali już zgłoszenia do jego udziału. Pierwsza nadesłała zgłoszenie Polska i nasi zawodnicy otrzymają prawdopodobnie numery startowe od 1 do 6. Ponadto zgłoszenia nadesłały: Anglia, Czechosłowacja i Norwegia.

Zaproszenia do udziału w wyścigu wysłano do 24 państw. Są to: Anglia, Algieria, Belgia, Bułgaria, Dania, Czechosłowacja, Francja, Finlandia, Holandia, Jugosławia, Kanada, Kuba, Mongolia, NRD, NRF, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Tunis, Węgry, Włochy i ZSRR.



Willi Stoph:

## Rokowania – drogą do bezpieczeństwa

„Rząd NRD potwierdza swą gotowość, by w celu zapewnienia żywotnych interesów narodu niemieckiego i wszystkich narodów europejskich osiągnąć z rządem zachodni-niemieckiej Republiki Federalnej porozumienie, na mocy którego oba państwa niemieckie zobowiążą się wyrzec się zbrojeń atomowych i udziału w dysponowaniu bronią atomową; uznać istniejące granice w Europie i nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi państwami NATO oraz Układu Warszawskiego” — oświadczył premier NRD, Willi Stoph.

Przemawiając na posiedzeniu Izby Ludowej NRD Willi Stoph wezwał wszystkich milujących pokój obywateli w Niemczech zachodnich i we wszystkich państwach europejskich, by wystąpili zdecydowanie wraz z NRD przeciwko niebezpiecznej polityce Bonn, zmierzającej do zaostrożenia napięcia i zimnej wojny.

### Plan i budżet NRD

Izba Ludowa NRD obradowała 21 bm. w Berlinie nad projektami ustaw o narodowym planie gospodarczym i budżecie państwa na rok 1966. Izba przyjęła oba projekty, przedłożyła je przez premiera Willi Stophę i ministra finansów Willi Rumpfa oraz poparte przez rzeczników frakcji parlamentarnych partii politycznych NRD.

Uchwalony przez Izbę Ludową plan gospodarki narodowej na rok 1966 zakłada w porównaniu z rokiem minionym, wzrost dochodu narodowego o 4,2 miliarda marek, tj. o 5,2 proc. Przemysłowa produkcja towarowa wzrośnie w tym samym okresie do 105 proc., a budowlano-montażowa do 106 proc. Produkcja rolna osiągnie brutto wskaźnik 103 proc.

Przyjęty przez Izbę budżet państwa na rok 1966 przewiduje, iż wpływy osiągną 66 473,2 miliony marek a wydatki 66 387,0 milionów marek.

### „Neues Deutschland” o oszczeństwach Jakscha

Centralny organ KC SED „Neues Deutschland” komentuje uwielbienie narodowi polskiemu, wystąpienia przewodniczącego Związku Prze-

siedleńców Wenzela Jakscha w Berlinie zachodnim.

Rozprawiając się z bezczelnym fałszem głoszącym przez niego twierdzenia, jakoby naród polski, a nie faszysta hitlerowski, ponosił winę za wybuch drugiej wojny światowej, ponieważ rzekomo dostarczył do niej „powodów” dziennik pisze m. in.:

Jaksch posługuje się jednak nie tylko argumentacją Goebbelsa, gdy „uzasadnia” napad na Polskę. Rewizjonistą bońscy szkalują naród polski, aby stworzyć odpowiedni nastrój warunkujący realizację ich agresywnych celów.

Ramię zachodni-niemieckie go militarysty nie jest jednak tak długie, aby mogło obijać swoim zasięgiem kraje socjalistyczne. Tworzą one wspólną barierę, której nikt bezkarnie naruszać nie może.

### „Die Tat” bije na alarm

„Die Tat”, pismo byłych członków niemieckiego ruchu oporu, bije na alarm z powodu coraz większej aktywności organizacji rewizjonistycznych w Niemczech zachodnich.

„Od dłuższego czasu Związek Przesiedleńców (BDV) — stwierdza „Die Tat” — usiłuje stworzyć tezy, które roszczeniom terytorialnym miałyby nadać pozór prawa międzynarodowego. W ubiegłym roku ogłoszono w Bonn tzw. „tezy o prawie do ojczyzny”, których istotą jest następująca: „Niemcy mają wieczyste prawo do ojczyzny na swych byłych obszarach ojczyźnych, natomiast osiedlona tam w międzyczasie ludność polska i czesko-słowacka nie ma tego prawa”.

Bonn — jak pisze „Die Tat” — odgrywa w tym wszystkim nie tylko rolę finansysty. Rządowi federalnemu zależy też na tym, aby umocnić pozycję związku przesiedleńców.

Scisły związek między rządem a związkami przesiedleńców, któ-

ry — przy bliższym przyjrzeniu się — okazuje się grą z podziałem ról, widoczny jest również w tym, że Bonn już blisko 10 lat mimo ostrej krytyki w kraju i za granicą trzyma na stanowisku ministra Seeböhma.

Musi to zaniepokoić — stwierdza „Die Tat” — że Wenzel Jaksch przewodniczący BDV domaga się utworzenia „patriotycznego centrum” w Republice Federalnej. Nie oznacza to nic innego, jak tylko zamiar skupienia sił odwetowych.

„Co chce się dziś osiągnąć — za-pytuje pismo — czy znowu dąży się do wojny? Rząd federalny i ziemskostwa zaprzeczają temu, ale ich cel — granice z 1937 roku — z konieczności do tego prowadzi.

Jest to trudne, lecz konieczne zadanie, aby odwieść nasz naród od oszukańczych, rzekomo prawnie podbudowanych haseł, niezależnie od tego czy są one głoszone przez zawodowych działaczy przesiedleńczych, przez rząd, polityków czy też przez profesorów”. PAP

### Przed plenum CRZZ

## Propozycje zmian w ocenach wyników współzawodnictwa

Pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego obradowało 21 bm. w Warszawie prezydium CRZZ. Uczestnicy obrad przedyskutowali tezy referatu na XVI plenum CRZZ, które ustali najważniejsze zadania związków zawodowych na r. 1966 i zatwierdził nowy budżet centralnej rady.

Prezydium przedyskutowało także projekt uchwały Rady Ministrów i CRZZ w sprawie dalszego rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy w latach 1966—70, zatwierdziło wytyczne w sprawie zadań związków zawodowych i samorządu robotniczego w rozwijaniu produkcji eksportowej oraz omówiło udział związkowy w społecznej akcji budowy tysiąca szkół.

Propozycje zmian w kryteriach oceny wyników i zasadach przyznawania nagród we współzawodnictwie pracy zreferował I. Loga-Sowiński. Projekt przewiduje ściślejsze dostosowanie kryteriów oceny do założeń nowego planu 5-letniego. Zmierzają one do zapewnienia warunków umożliwiających szeroki rozwój współzawodnictwa zarówno ze społecznego, jak i indywidualnego.

Projekt wytycznych CRZZ w sprawie udziału zw. zaw. i samorządu robotniczego w rozwoju produkcji eksportowej omówił sekretarz CRZZ — Wiktor Obolewicz. Zatwierdzony przez prezydium dokument podkreśla, że rozwijanie produkcji eksportowej i podnoszenie jej efektywności wymaga od instancji związkowych, rad zakładowych i organów samorządu robotniczego m. in. stałego działania w celu poszukiwania przez załogi nowych możliwości rozszerzenia produkcji eksportowej, szczególnej dbałości o wysoką

Na forum ONZ

## Wystąpienie polskie w Komisji Kosmicznej

W siedzibie ONZ obraduje Komisja Kosmiczna ONZ. Zadaniem obecnej sesji jest zwołanie na rok przyszły światowej konferencji, która podsumuje dotychczasowy dorobek w dziedzinie podboju przestrzeni kosmicznej i określi perspektywy wykorzystania zdobyczy naukowych w tej dziedzinie dla dobra ludzkości.

W debacie generalnej na forum komisji wystąpił charge d'affaires PRL w ONZ, Eugeniusz Wyżner. Zadeklarował on pełne poparcie Polski dla zwołania konferencji w roku 1967, proponując zarazem, aby rozpoczęła się ona w rocznicę wystąpienia przez ZSRR pierwszego sztucznego satelity ziemi — 4 października, w dniu rozpoczęcia drugiego dziesięciolecia ery kosmicznej. Zdaniem delegacji polskiej, podkreślił E. Wyżner, jednym z głównych zadań konferencji powinno być udostępnienie rezultatów dotychczasowych badań kosmosu wszystkim krajom świata, w celu praktycznego zastosowania w dziedzinie rozwoju nauki i prze-mysłu. J

## Wilson gotów do rozmów z rządem Smitha

### Wzmocnienie presji na rebeliantów w Rodezji

Główny sędzia rodezyjski Beadle przebywa jeszcze w Londynie, prowadząc rozmowy z przedstawicielami rządu brytyjskiego oraz innymi politykami tego kraju. W czwartek np. Beadle spotkał się z przedstawicielami „gabinetu cieni” partii konserwatywnej.

W rozmowach uczestniczyli Heath, Lloyd i Sandys. Heath zakomunikował w rozmowach, że Beadle udzielił im bardzo cennych informacji o sytuacji wewnętrznej w Rodezji.

Również w czwartek główny sędzia rodezyjski spotkał się ponownie z premierem Wilsonem. Jak dowiaduje się korespondent AP, premier Wilson wyraził gotowość przeprowadzenia rozmowy ze Smithem, dając jednak do zrozumienia, że będzie traktował rząd samozwańczy jako reżim rebeliantów.

Wbrew jednak temu przekonaniu, w prasie brytyjskiej pojawiają się głosy wskazujące, że rząd brytyjski skłonny jest pójść na dalsze ustępstwa. O formule takiego kompromisu pisze „Daily Mail”. Wilson — podkreśla pismo, nawiązując do trwających już 3 dni rozmów Beadle’a w Londynie — będzie stale przekonywał białych osadników, że ich rezygnacja z ogłoszonej niezawisłości nie będzie oznaczać natychmiastowego utworzenia rządu złożonego z przedstawicieli ludności afrykańskiej stanowiącej większość w kraju.

Jednocześnie rząd brytyjski wzmaga presję gospodarczą na reżim Smitha. Królowa Elżbieta zaaprobowwała dalsze restrykcje importu różnych towarów z Rodezji (chodzi m. in. o chrom).

Z Salisbury donoszą o pogarszającym się zaopatrzeniu

w benzynę. Z dniem 20 bm. przydziały benzyny zmniejszono o dalsze 25 proc. Na ulicach miasta coraz częściej środkiem lokomocji jest rower. Demonstracyjnie postuluje się nim sam Smith. PAP

## Atomowe aspiracje NRF w ankiecie

„Christian Science Monitor” przeprowadził za pośrednictwem swych korespondentów ankietę na temat postaw krajów Europy zachodniej i wschodniej wobec perspektywy nuklearnego uzbrojenia Niemiec zachodnich.

Ogólna konkluzja: większość krajów NATO sąsiadujących z NRF a wśród nich Francja nieprzychylnie ustosunkowuje się do żądań w sprawie „bezpośredniego udziału” Niemiec zachodnich w „nuklearnej obronie zachodu” i pragnęłaby, aby problem ten nigdy nie został wysunięty. Europa wschodnia jest zjednoczona w opozycji wobec remilitaryzowania Niemiec.

Druga konkluzja: „W całej Europie zachodniej — poza Francją — istnieje żywe zaniepokojenie, wywołane groźbą rozprzestrzeniania się broń nuklearnej”.

### Puszysta anilana – tapety plastikowe

## Ponad pół tysiąca nowych wyrobów chemicznych

W latach 1966—67 podejmie się w Polsce produkcję ponad pół tysiąca nowych wyrobów chemicznych. Pozwolą one na dalszą chemizację przemysłu oraz na ograniczenie importu.

Oto niektóre wyroby, które najwcześniej opuszcza fabryki. Otrzymamy np. z Blachowni Śląskiej polietylen wysokociśnieniowy stosowany m. in. do produkcji folii opakowaniowej. Ma być także wreszcie akrylonitryl z Tarnowa — półprodukt, którego brak ogranicza produkcję anilanów. Sama anilana produkowana będzie w postaci „kurczliwej”, nadającej się do wytwarzania puszystych wyrobów włókien nitycznych.

Jeżeli chodzi o włókna, główny nacisk położono na zwiększenie ilości i asorty-

mentów już wytwarzanych oraz poprawę ich jakości. Wiąże się z tym zamierzenia przemysłu barwników, który wyprodukuje 23 nowe ich rodzaje — właśnie do barwienia włókien syntetycznych.

W zakresie tworzyw sztucznych będą m. in. produkowane dla budownictwa — nowe rodzaje rur i prętów poliestrowych, zbrojonych matą szklaną. Inną nowością są tapety plastikowe, a także tkaniny powlekane przypominające skórę.

Przemysł gumowy zapowiada kilka nowych wymiarów opon i bardziej odczuwalną poprawę ich jakości. Ukaże się asfalt upłynniony, zapowiadany przez przemysł rafineryjny, będą również wysokiej jakości oleje do silników dwusuwowych (Wartburg, Syrena, Trabant).

Przygotowuje się zestaw farb i lakierów, chroniących przed rdzą podwozia samochodowe czy kadłuby statków. Fabryka we Wrocławku zapowiada zwiększenie liczby kolorów lakierów piecowych dla „Warszawy” i „Syren”. PAP

## Beatlesi z wosku

Przedsiębiorczy mieszkaniec Hollywood założył sobie przy jednym z głównych butików sklepik, w którym sprzedaje turystom odpowiednio pamiątki. Ogromnym zyskiem cieszą się zwłaszcza woskowe figurki przedstawiające gwiazdy i gwiazdów filmu. Ostatnio ten zbiór wzbogacił się o woskowych Beatlesów, których właściciel trzyma na przeczernie pod szkłem. Na szklanej pokrywie odbijają się codziennie ukażone wargi wielbicieli słynnego zespołu. Innym dowodem uwielbienia dla sław Hollywood, jest rozprzestrzenianie w ciągu trzech miesięcy wszystkich albumów wydanych z okazji 50-letniej rocznicy urodzin Franka Sinatra za łączną sumę dziewięciu milionów dolarów. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

## Indonezja w obliczu bankructwa gospodarczego

Szef wydziału Azji południowo-wschodniej agencji AP, który po wypędzeniu z Indonezji wszystkich korespondentów amerykańskich przeniósł swą siedzibę do Singapuru, w następujący sposób ocenia sytuację w Indonezji po wydarzeniach z 30 września ub. roku:

Po raz pierwszy od momentu, kiedy Sukarno objął pełną władzę nad krajem liczącym 105 milionów mieszkańców (piątym pod tym względem w świecie i największym w Azji południowo-wschodniej) utworzyła się tam opozycja przeciwko władzy prezyden-

ta. Indonezja znajduje się na krawędzi bankructwa ekonomicznego. Delegacje gospodarcze, które wysłano do różnych krajów powróciły z pustymi rękami. Niepewna sytuacja polityczna sprawia, że państwa — które dotychczas udzielały pomocy finansowej Indonezji wstrzymują się od niej. W kraju szaleje inflacja. Ceny na żywność osiągnęły poziom niebotyczny. Przemysł kuleje, brak jest podstawowych surowców.

Armia stara się przerzucić odpowiedzialność za ten chaos na Sukarno i jego ministrów. Wojsko otwarcie stoi po stronie demonstrantów występujących przeciwko rządowi. Sukarno nigdy nie doświadczył takiego rodzaju krytyki swej władzy. Dowódcy wojskowi publicznie mówią o swej wierności, ale nie wypełniają jego rozkazów. (PAP)

## Trzy „fronty”

Dokończenie ze str. 1

jako wodza narodu i przywódcy rewolucji indonezyjskiej. „Front pro-sukarnowski” popierany głównie przez lewe skrzydło „Indonezyjskiej Partii Nacjonalistycznej”, został w czwartek zakazany na Jawie zachodniej przez lokalnego dowódcę sił zbrojnych generała Ibrahim Adja, aby — jak oświadczył w piątek szef armii generał Suharto — „zachować jedność narodu”.

Co do „frontu pancza szła”, to grupuje on prawe skrzydło partii nacjonalistycznej, trzy stronnictwa muzułmańskie oraz ugrupowania protestanckie i katolickie.

Wreszcie trzeci, najnowszy „front” zwany „dowodzonym akcją”, stanowi luźny związek różnych grup politycznych i prawdopodobnie nie może liczyć na szerokie poparcie. (PAP)

## Uchwały i decyzje KERM

Dokończenie ze str. 1

kontroli technicznej międzyoperacyjnej oraz końcowej w zakładach garbarskich i obuwniczych, usprawnienie szkolenia robotników, wzmocnienie odpowiedzialności pracowników za jakość wykonanej pracy. Obejmuje on także przedsięwzięcia natury organizacyjnej, technologicznej, sprawę zapewnienia przemysłowi skórzanemu bardziej nowoczesnych maszyn, zaopatrzenia w surowce oraz w środki chemiczne wysokiej jakości do obróbki skór. W oparciu o ten kompleksowy program opracowywane są konkretne programy działania dla poszczególnych zakładów przemysłu skórzanego i obuwniczego.

W związku ze stwierdzonym obniżeniem jakości produkcji obuwia przez niektóre zakłady obuwnicze w ubiegłym roku oraz opóźnieniem dostaw obuwia zimowego w jesieni ubiegłego roku, został odwołany za brak dostatecznego nadzoru nad zakładami produkcji przemysłu skórzanego i obuwniczego dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego oraz za stępienie dyrektora Zjednoczenia do spraw produkcji garbarskiej i do spraw produkcji obuwia.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył sprawę przekroczenia ustalonych kosztorysów rozbudowy zakładów koksowniczych w Zdzieszowicach oraz budowy ciągarni rur

w hucie „Jedność” w Siemianowicach Śląskich. Przekroczenia te zostały spowodowane m. in. znacznym rozszerzeniem — ponad ustalony — zakresu rzeczowego robót, błędami projektowymi, polegającymi np. na pominięciu w kosztorysie kosztów niektórych niezbędnych instalacji i urządzeń, za-niżeniu kosztów niektórych urządzeń oraz kosztów montażu bądź ich nawet pominięciu.

Minister Przemysłu Ciężkiego na zlecenie rządu złożył sprawozdanie o środkach przedsięwziętych przez resort w celu zapobieżenia podobnym przypadkom w przyszłości. Dokonano niezbędnych zmian organizacyjnych w biurach projektów dla wzmocnienia dyscypliny i zwiększenia odpowiedzialności biur projektowych za prawidłową wycenę i kontrolę zgodności wycen z zatwierdzonymi nakładami inwestycyjnymi. Przeprowadzono również kontrolę prawidłowości wyceny zadań inwestycyjnych na lata 1966—1970 oraz wprowadzono rejestr generalnych projektantów dla zapobieżenia ponownemu zatrudnieniu na tych stanowiskach pracowników, którzy nie wywiązali się z dotychczasowych obowiązków.

Niezależnie od przedsięwzięć administracyjnych oraz podjętych kroków mających na celu wzmocnienie odpowiedzialności za należyte opracowywanie dokumentacji i prawidłową wycenę wyciągnięto konsekwencje w stosunku do osób

winnych zaniedbań i popełnionych błędów przy projektowaniu obu tych inwestycji.

M. in. zostali odwołani z zajmowanych stanowisk i przeniesieni do pracy na stanowiska niższe ponoszący odpowiedzialność pracownicy Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali, Biura Projektowego „Biprot”, Biura Projektów Przemysłu Koksowniczego „Zdzieszowice”.

W celu zapewnienia powszechnego stosowania kwalifikowanych nasion zbóż i sadze-niaków ziemniaków w produkcji rolniczej w latach 1966—1970 ustalono, na wniosek ministra rolnictwa, niezbędne środki w tym zakresie oraz zasady i tryb zaopatrywania rolników w te nasiona i sadze-niaki.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę w sprawie dalszego usprawnienia zaopatrzenia w artykuły mleczarskie dużych ośrodków miejskich, przewidującą m. in. zwiększenie dla spółdzielni mleczarskich urządzeń do przewożenia mleka oraz rozszerzenie sieci handlowej prowadzącej całodzienną sprzedaż mleka.

Rozpatrzone także rozporządzenie w sprawie postępowania dyscyplinarnego w instytutach naukowo-badawczych, stanowiące akt wykonawczy do ustawy o instytutach naukowo-badawczych. (PAP)



Dyskusja toczyła się w czasie przerwy, w grupie uczestników jednej z narad partyjnych. Jej treść dotyczyła często poruszanej ostatnio sprawy — kształtowania stosunków międzyludzkich. Jedną z wypowiedzianych opinii wydała mi się bardzo trafna. Posłaliśmy jej śladem. W ten sposób znalazł się w „Poznaniu” Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych (PPRI). Wprawdzie autor opinii — Henryk Sworek, sekretarz Komitetu Zakładowego partii, nie zastąpił, ale jego zastępca Albin Dobierski z chęcią zgodził się udokumentować trafność poglądu swojego kolegi, jako że pogląd ten sprawdzili we wspólnej pracy i partyjnym działaniu.

I rzeczywiście. Z dokumentów, wykresów robót i wykazów planu, listy awansów, z rozmów przeprowadzonych z wieloma producentami pracownikami Przedsiębiorstwa — wyłonił się obraz pełen społecznego ładu. A stosunki międzyludzkie? Cały rozwój Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych — to nie innego, jak kształtowanie tych stosunków. Rację miał Henryk Sworek. Ta sprawa jest ściśle związana z prawidłowym funkcjonowaniem wszystkich elementów działalności zakładu. Z prawidłową organizacją pracy, z ciągłym wzrostem stopnia fachowości załogi, z wydajnością pracy oraz wspólną troską o sprawy socjalne pracowników.

# Dobre stosunki międzyludzkie — dobra robota

Nie będzie chyba przesadą powiedzieć, że Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych rosło i rozwijało się razem z miastem i województwem. Od pierwszych dni lutego 1945 r. — kiedy wykonywano remonty, nieodzwonne w dźwiganiu z ruin zniszczonego miasta, przez budowę pierwszych bloków mieszkalnych na Dębcu, „Okrągłaka”, Domu Partii, aż do budowy hotelu „Merkury” i wielu innych ważnych obiektów naszego miasta i województwa — trwała ciągła, nieustanna praca nad najważniejszą dla PPRI sprawą. Podwyższaniem kwalifikacji pracowników, warunkującym sprostanie coraz poważniejszym zadaniom. Zdawano sobie bowiem sprawę, że wśród prac budowlanych — roboty instalacyjne wymagają najlepszej przygotowania fachowego, precyzyjnej znajomości przedmiotu.

W PPRI postawiono więc na dobrą robotę. Inicjatorami tego byli od początku członkowie partii. W partii, na jej zebraniach, powstawało wiele nowych koncepcji, rodziły się

społeczne inicjatywy ogarniające całą załogę. Można by wymienić długą listę najlepszych pracowników PPRI, którzy kwalifikacje swe — majstrów, techników, inżynierów — zdobywali w trakcie pracy. Wielu z nich, uformowanych zawodowo i społecznie w PPRI, odeszło z Przedsiębiorstwa, by pozostać na ważniejszych obiektach w charakterze konserwatorów instalacji. Tak było np. z hotelem „Merkury”. I chociaż z żalem, dyrekcja musiała zgodzić się na ten odpływ, bo instalator związany jest — jak mówią w PPRI — ze swym dziełem w sposób trwały.

W dwudziestu latach pracy PPRI potrafiło zresztą zapewnić sobie stały dopływ fachowców. W Przedsiębiorstwie uczy się obecnie 240 uczniów. Zdobywają oni nie tylko fach. Pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych poza fachowością znani są również ze swoich społecznych postaw. Dwa ośrodki wczasowe — w Niechorzu i w Swinoujściu powstały — dla przykładu — w wyniku społecznej pracy. Wyróżniła się szczególnie młodzież ZMS-owska. Toteż jeden turnus w ośrodku wczasowym w Swinoujściu oddaje się co roku we władanie młodzieży. Młodzi pracownicy PPRI mają zresztą w czasie lata codzienne możliwości dobrego wypoczynku po pracy. Posiadają własną przystań kajakową nad Wartą.

Panują w Poznańskim Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjnych obyczaje, które w sposób najlepszy świadczą o klimacie pracy i kształcie stosunków międzyludzkich. Dobre wykonanie szczególnie odpowiedzialnego zadania kwitowane jest przez dyrekcję, egzekutywę partii, przedstawicieli rady ro-

botniczej i zakładowej koleżeńską pogawędką przy kawie, w trakcie której dzięki się członkom brygady za należyte postawę, omawiając jednocześnie wszystkie wnioski i propozycje idące w kierunku dalszego usprawnienia pracy. Pochwale taką wpisuje się następnie do akt personalnych. Takie podporządkowanie wszystkiego co dzieje się w Przedsiębiorstwie dobrej roboty wytworzyło atmosferę ambitnego współzawodnictwa, w którym wyróżnia się 13 brygad pracy socjalistycznej.

Wielu działaczy partii jak i aktywistów społecznych z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych piastuje również poważne funkcje społeczne poza Przedsiębiorstwem. Na przykład Henryk Sworek, zatrudniony w PPRI od 1945 roku, działający wtedy jako 19-letni chłopak w Związku Walki Młodych, dziś — mistrz sanitarny, sekretarz partii w przedsiębiorstwie jest członkiem Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej — Stare Miasto; np. dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Jan Pieprzyczny jest członkiem egzekutywy KD PZPR Stare Miasto.

Dobra robota, prawidłowo służąca społeczeństwu, stała się w PPRI najlepszym rzeźbiarzem ludzkich postaw i charakterów. Pracownicy PPRI pracą i społecznym działaniem samookreślili swe miejsce w społeczeństwie.

A stosunki międzyludzkie? Mieszczą się jak serce w organizmie społecznym przedsiębiorstwa. I rację miał Henryk Sworek, że nie można ich oddzielić od wszystkiego, co tworzy kształt i obraz codziennej pracy ludzi z PPRI.

BARBARA MOSIĘŻNA

Nad listami czytelników

## MILCZENIE NIE ZAWSZE JEST ZŁOTEM

Opublikowaniu w „Głosie” z 18 bm. artykułu pt. „Nienawiść w obronie miłosierdzia” — wielu Czytelników telefonowało do redakcji. Otrzymałymi też dużo listów. Ze względu na ich liczbę nie możemy wydrukować wszystkich. Serdecznie dziękując tym, którzy ustosunkowali się do poruszanych w moim artykule spraw i do cytowanych w nim wypowiedzi Czytelników — przytoczę tu z konieczności fragmenty niektórych tylko listów.

Szesnastoletnia nasza korespondentka pisze:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Mam dopiero 16 lat. Piszę do Pana w sprawie Orędzia. Jestem chrześcijanką i może dlatego ta sprawa mnie bardzo boli. Biskup był dotąd dla mnie autorytetem. Nie uważałam go nigdy za człowieka bezbłędnego, za ideał, ale też nigdy nie spodziewałam się po naszych biskupach takiej postawy nie tylko wobec państwa, ale i ofiar hitlerowskich, a także wobec duchownych zamęczonych przez Niemców podczas wojny. Jakże winy mają przebaczać nam Niemcy, którzy byli przyczyną tej wojny i dlaczego my mamy im przebaczyć? Uczono mnie, że rozgrzeszenie można otrzymać, gdy odprawi się pokutę, zadośćuczynienie i ma się mocne postanowienie poprawy. Czy Niemcy spełnili te warunki, że im przebaczymy? Czy chcą się poprawić, czyż nie dążą znowu do wojny? Może nasi biskupi chcieli dobrze, ale dlaczego nie porozumieli się z narodem? Występują w imieniu całego narodu, a naród nawet o tym nie wie. Czy taki list jest ważny?

Poza tym chciałabym odpowiedzieć na list Anny R. Anna R. pisze o nas, Polakach — głupcy. Ale dlaczego Anna R. nas tak nazywa? Jakim prawem? (...) Anno R., czy pani jest Polką?

Z pani listu wywnioskowałam, że pani jest także chrześcijanką. I pani chce zabijać komunistów? Ja bym na pewno ukryła komunistę, nie dlatego, że ma takie czy inne poglądy, ale dlatego, że jest człowiekiem i pragnie dobra dla Polski. Myśli pani, że Niemcy mieliby szacunek dla pani?

Cytując urywki z listów zamieszczonych w „Głosie Wielkopolskim” wywnioskowałam, że ludzie występujący przeciw rządowi to ludzie nieinteligentni, nie mający podstaw wiedzy.

Czy Anna R. wie, co znaczy słowo komunista i zabić człowieka? Anna R. pisze, że Niemcy umiagają w swoim kraju gospodarzy. Umieją, ale bogactwem zagrabionym z innych państw. My, Anno R. do wszystkiego dochodzimy własną pracą, własnymi rękoma i z naszych osiągnięć możemy być dumni. Panie Redaktorze, bardzo proszę o wydrukowanie choć części mego listu. Może więcej młodzieży wypowie się w tej sprawie.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia

dla całej Redakcji

„Szesnastolatka”

W liście Marii K. z Poznania czytamy:

„Chcę napisać kilka słów w sprawie art. „Nienawiść w obronie miłosierdzia”. Jestem oburzona tym, co Anna R. wypisuje o nas, Polakach. Chociaż pisała ten list do Pana Redaktora w języku polskim, wynika z niego jasno, że jest sędziwym niemieckim. Nie zna nawet dobrze polskiej ortografii. Sama jestem wyznania katolickiego, ale z tym nigdy się nie zgodzę, żeby o nas Polakach coś podobnego wypisywać (...) Dla takiej osoby nie powinno być miejsca w naszym społeczeństwie (...)

Czy człowiek innego wyznania, niż katolickiego, nie może być dobrym obywatelem (...) Moim zdaniem każdy, kto by to nie był, czy katolik, czy komunista, czy ktoś inny, zawsze będzie uważany za dobrego obywatela, gdy będzie postępował dobrze. Sprawa wiary, to jego rzecz osobista. Niemcy są, jak pisze Anna R. porządnym narodem, umieją gospodarzyć. Czy ona nie widzi, ile się u nas buduje, jak rozwija się nasza polska gospodarka? Co u nas w Polsce dzieje się takiego, że można tak pragnąć, żeby wreszcie przyszli Niemcy? Przecież nikogo się nie zamyka za to, że jest katolikiem. Nie zamyka się również kościołów, jak to czynili Niemcy, albo obracali je na magazyny dla wojska. Czy Anna R. nie widziała na własne oczy, jak w czasie II wojny światowej odbierano malutkie dzieci matkom i wywożono je do Niemiec? (...) Widziałam to na własne oczy. Prawdę o hitleryzmie będę zawsze przekazywała swoim dzieciom. Niech wiedzą, co się w Polsce i nie tylko w Polsce działo. (...) Po co Niemcy budowali komory gazowe i inne śmiertelne bunkry, chyba tylko dlatego, żeby naród polski zniszczyć, a co by się dało, to zniemczyć, a samych zagarnąć całe nasze polskie ziemie. Czy ona nie wie ile milionów ludzi zginęło w obozach a między innymi polskich księży? Tak samo biskupi polscy nie mieli prawa występować w imieniu narodu polskiego. Za co wybaczać i prosić o wybaczenie? Za te miliony pomordowanych, tych, co ginęli niewinnie w obozach i na Pawiaku? Nigdy się z tym nie pogodzę i nigdy bym mordercom naszym dzieci, siostry, braci, ojców, matek, nie mogła wybaczyć.

Proszę umieścić mój list na łamach „Głosu” niech Anna R. (...) wie, że w Polsce są miliony ludzi myślących podobnie, jak ja.”

Nadszedł również list, którego autor — E. R. uważa, że nie należy czytelników zaznajamiać z takimi wypowiedziami, jak list Anny R.

„W artykule red. L. Tokarskiego — pisze E. R. — zamieścić listy Panowie fragment listu niejakiej Anny R. (...) Chciałbym zwrócić uwagę Panów, że aczkolwiek zawsze szczerzyliśmy się dużą tolerancją polityczną w stosunku do mniejszości narodowych, to jednak, jak uczy nas historia, nigdy nam to na dobre nie wychodziło. Dowodem takiej niezdrowej, rzeźbiwej tolerancji, jest opublikowanie rzeczoności listu, w którym autorka (...) jedząca polski chleb, pozwala sobie na obrażające, bezcelne sformułowania i setki kłamliwych bzdur pod adresem naszego narodu. Jak wynika z tekstu, który uznaliście Panowie za stosowne zamieścić (...) list jest wytworem umysłu jakiejś pozostawionej, niestety, na naszą szkodę, dyszącej jak zawsze nienawiścią i odwetem, Niemki. Panie Redaktorze — zgadzam się z Panem, że z takim listem nie można dyskutować. Można jedynie zdać sobie sprawę, że gdyby rzecz taka działa się przed laty, wtedy dobrzy, uczciwi, kulturalni, gospodarni Niemcy nie opublikowaliby, oczywiście, listu, tak jak Pan to uczynił. Wpręgnęliby natomiast do akcji ówczesne poznańskie gestapo i znaleźliby Polkę, autorkę podobnego listu. Następnie, dla odstraszenia, ścięto by ją publicznie np. na placu Wolności ku uciesze herrenvolku, poddawszy uprzednio torturom, tak, jak to robiono z okazji innych, o wiele bardziej błahych przewinień. Tak zrobiliby Niemcy, nie zrobimy natomiast nigdy my (...) Cóż u licha, mają resztki Niemców w naszym kraju do polemiki w sprawie orędzia? A jeżeli czują się znowu w prawie mieszać w nasze sprawy, to widzę, że prze-

Dokończenie na str. 4

LESŁAW TOKARSKI

ARTUR CONAN DOYLE

## Ostatni ukton Sherlocka Holmesa

Przekład Izabeli Dąbskiej

57

„Czy mam coś do powiedzenia? Owszem mam — i to bardzo wiele. Muszę zrzucić z siebie ten ciężar. Możecie mnie powiesić, albo nie, wszystko mi jedno. Gwizdę na to, co się ze mną stanie. Powiedziałam wam tylko, że odkaż to zrobić, nie zmrzyłem oka i nie zasnąłem ani na chwilę i jestem przekonany, że nie zasną już nigdy w życiu, aż do śmierci. Czasem widzę w nocy przed sobą tego twarzą, ale najczęściej — jej. Nigdy jednak nie opuszcza mnie jedno z nich, albo drugie. On ma minę nasróżona i chmurna, ale ona ma tylko wyraz zdziwienia na twarzy. Och, biedna moja biała owieczka — musiała być bardzo zdziwiona, wyczytawszy na mojej twarzy śmierć — na tej twarzy, na której przedtem nie widziałam nic prócz miłości...”

Ale wszystkiemu winna jest Sara i oby dosięgła ją przekleństwo złamane go i wykończono człowieka... Bodałby krew skrzepła na zawsze w jej żyłach! Nie mówię tego po to, żeby oczyścić siebie — wiem, że zacząłem znowu pić, jak przedtem. Jestem jednak przekonany, że Mary byłaby mi przebaczyła — że trwałaby wiernie przy mnie aż do śmierci, gdyby ta przeklęta kobieta nie weszła do naszego domu. Bo Sara mnie kochała — tu tkwi źródło nieszczęścia — kochała mnie gwałtownie i namietnie, dopóki ta miłość nie przerodziła się w dzika nienawiść, kiedy się dowiedziała, że więcej ma dla mnie wartości ślad stopy mojej żony na piasku, aniżeli całe jej ciało razem z duszą!

Były ich trzy siostry. Najstarsza to pocziwa kobiecina — druga diaboliczna, a trzecia — anioł. Kiedy się pobieraliśmy, Mary miała dwadzieścia dziewięć lat a Sara trzydzieści trzy. Byliśmy szczęśliwi i weseli jak płaziki, kiedy osiedliśmy po ślubie w Liverpoolu — i ani w tym mieście ani w całym świecie nie było lepszej kobiety od mojej Mary. Po jakimś czasie zaprosiliśmy na tydzień Sara — ale z tygodnia zrobił się miesiąc — potem drugi i trzeci — słowem stała się jednym z domowników.

58

Powodziło mi się wówczas bardzo dobrze, tak że odłożyliśmy sobie trochę forsy na czarna godzinę i wszystko układało się pomyślnie i ślicznie — jak nowy banknot dolarowy. Mój Boże!... któżby przewidywał, iż to może nas spotkać! Komu by to się mogło nawet przyśnić? Wszystkie week-endy spędzałem w domu a kiedy śniadek zatrzymywał się dłużej w porcie i ładował towary, zdarzało się, że nawet cały tydzień, siedziałem w domu. Dużo czasu oczywiście, spędzałem wtedy w towarzystwie mojej zwierzki, Sary.

Sara była przystoina, wysoka i dorodna kobieta z ciemnymi włosami i czarnymi, błyszczącymi oczami. Była żywa i pełna temperamentu a głowę nosiła dumnie i wysoko. Ale kiedy była przy mnie miała małą Mary, niały nawet nie spojrzęła na Sara. — Mówię szczerą prawdę — niech mnie Bóg skarże jeżeli było inaczej.

Czasem mi się zdawało, że Sara lubi przebywać w moim towarzystwie sam na sam, wyciągała mnie także na samotne spacer — ale Bóg mi świadkiem, że nie przywiązywałem do tego wagi. Aż pewnego wieczoru oczy mi się otworzyły. Przyszedłem prosto ze stałki i zastałem Sara samą w domu, bo Mary gdzieś wyszła. „Gdzie Mary?” spytałem. „Och, wyszła zapłacić jakieś rachunki”. — Zniecierpliwiony zacząłem chodzić po pokoju tam i na powrót. „Czy nie możesz wytrzymać bez Mary nawet pięciu minut, Jimie?” — spytała. „Nie bardzo to dla mnie pochlebne, że nudzisz się w moim towarzystwie nawet przez taki krótki czas”. „Nie pleć głupstw, dziewczyno” — powiedziałem i wyciągnąłem do niej przyjaźnie rękę. Ona natychmiast pochwyliła ją w obie swoje ręce, które płonęły, jak gdyby miała gorączkę. Spojrzałem jej w oczy — i wyczytałem w nich prawdę. Nie potrzebowała mówić ani słowa — ja także milczałem. Zmarszczyłem brwi i cofnąłem rękę. Ona stała przez chwilę w milczeniu tuż przy mnie, a później poklepała mnie lekko po ramieniu i powiedziała: „Trzymaj się, mój stary Jimie!”. Polem z drwiącym śmiechem wybiegła z pokoju.

(c. d. n.)

## Lekceważenie...

Sklep. Przed kontuarem kolejką kupujących. Za kontuarem jedna ekspedientka — na zapleczu dwie inne załatwiają jakieś sprawy, które prawdopodobnie można by załatwić w porze mniejszego ruchu. Ludzie denerwują się, sarkają, niektórzy rezygnują z zakupu. Pracująca ekspedientka raz po raz wzywa koleżanki, prosząc o pomoc. Bez rezultatu.

Urząd pocztowy. Przed jednym z okienek długa kolejka, przy sąsiednim specjalizującym się w innych czynnościach — pusto. Pozostałe okienka mają wywieszki „Nieczynne”. Dwie panienki na drugim planie coś segregują. Kierowniczka za biurkiem pochylona nad formularzami widzi tylko długie kolumny cyfr. Nie widzi ludzi stojących przy jednym okienku. Ludzie chcą kupić znaczek za złotówkę czekają i czekają, bo sąsiednie okienko wyspecjalizowane jest w innych czynnościach.

Urząd. W poczekalni tłum interesantów. Dwaj urzędnicy obarczeni nawałem pracy nie nadążają z załatwianiem petentów. Pozostali pracujący „po innej linii” flegmatycznie wykonują swoje obowiązki i nie przejmują się nawałem pracy kolegów.

Bank. Biuro wielkiego przedsiębiorstwa komunikacyjnego. Instytucja usługowa. Restauracja...

Ileż to razy gniew nas ogarnia, gdy bezmyślnie trwoni się nasz czas i wystawia naszą cierpliwość na bezmyślną próbę. Jakże często stwierdzamy, że kolejki i trudności w załatwieniu prostego zakupu, prostej formalności urzędowej wynikają jedynie ze złej organizacji pracy, ze zbyt wąsko pojmowanej „specjalizacji” urzędników, z braku elastyczności w gospodarowaniu kadrami w zależności od napływu interesantów.

Każda z wymienionych przykładów i wiele nie wymienionych instytucji użyteczności społecznej ma swoich kierowników i naczelników odpowiedzialnych za organizowanie pracy, urzędowania, ob-

stugi. Chcemy, aby ludzie ci, często sami denerwujący się, gdy im wypadnie gdzieś indziej cierpieć wskutek złej organizacji pracy — aby sami na swoim terenie widzieli człowieka, interesanta marującego czas w kolejce. Chcemy, żeby tak gospodarowali podwładnymi, aby nie tworzyli się zatory wynikające często z bezmyślnej organizacji pracy.

W wielu instytucjach napływ klientów jest nierytmiczny, sezonowy, zależny niejednokrotnie od pory dnia i roku, ba, od pogody nawet! Ale od interesantów nie można wymagać, aby dostosowywali się do instytucji i przychodzili w porze słabego nasilenia ruchu. To obywatel ma prawo domagać się, aby rytm pracy dostosowywany był elastycznie do niego i oczekuje, iż kierownik stwierdziwszy, że tworzy się kolejka, ruszy głową i kadrą, aby zator rozlać.

Podział pracy i specjalizacja służy usprawnieniu funkcjonalności i nie może stanowić tabu organizacyjnego, w którego imię trwoni się czas obywatela.

Kolejka źle świadczy o organizacyjnych umiejętnościach kierownika, który obojętnie przygląda się jak przy jednym z okienek utworzył się zator, a przy drugim nie ma żywego ducha, gdy jeden urzędnik pracuje aż trzeszczy, a drugi popija przysłowiową herbatkę.

Handel uspołeczniony w nowym roku obiecał nam mniej tabulek z napisem „Remanent” wywieszonych na drzwiach zamkniętych sklepów. Jednakże problem remanentów nie ogranicza się tylko do handlu. Z naszych zmarnowanych minut urastają tygodnie i lekceważony petent często zapytuje „czy nos dla tabakierki czy tabakiera dla nosa?” Tam, gdzie kolejki świadczą o wąskich gardłach organizacyjnych — odpowiedzialni kierownicy instytucji powinni zastanowić się nad tym co zrobić, aby czas petenta traktowany był jak jego pieniądze t. zn. z szacunkiem.

KALIF



# MILCZENIE NIE ZAWSZE JEST ZŁOTEM

Dokończenie ze str. 3

gięto pałę zarówno z tolerancją, jak i... z polemiką na zasadniczy temat."

Czesław Chudziński z Poznania w liście, pod którym podpisały się również na znak solidarności dwie inne osoby, pisze:

"Czytając naszą prasę, przeczytałem takie absurdy, jakie piszą obywatele Polski Ludowej, w sprawie ordęzia biskupów polskich. Zmusiło to mnie do napisania do Was parę słów i proszę te słowa opublikować."

Dziwię się bardzo, że ludzie ci mają czelność zwracać się w ten sposób do redakcji (...) Chciałbym tym ludziom parę słów powiedzieć i przypomnieć. Prawdziwy i lojalny obywatel Polski Ludowej wie, że ta grupa sfanatyzowanych osób nie jest w stanie nam przeszkodzić w budowie lepszego jutra (...)

Nie ma u nas w kraju rodziny, która by nie utraciła swoich bliskich w obozach zagłady czy w piecach krematoryjnych. My mamy im przebaczyć, że zamieniali kościoły w magazyny i stajnie, że mordowali starców, kobiety i dzieci, księży i misjonarzy. Pytam się Anny R., gdzie ona była w tym okresie (...) Ja jako żołnierz II Armii WP, obecnie rezerwista, nie mogę pogodzić się z takim stanowiskiem jakiego reprezentują ci ludzie. List ten piszę z wielkim oburzeniem. Straciłem w obozie ojca i sam w nim siedziałem i wiem doskonale, co to hitlerowcy. Zresztą nam prawdziwym Polakom nie trzeba przypominać, bo sami przeżyliśmy tę tragedię narodowo-światową. My wiemy, że biskupi nie pomogli dźwigać kraju z ruin (...) Komuniści i lojalni obywatele Polski Ludowej nie boją się o swoje głowy i o głowy swoich dzieci. Wiemy z kim mamy trzymać przymierze, a w razie konieczności, to takim jak Anna R. czy też odwetowcom damy ostatnią już lekcję, po której się już nie podniosą. (...) Listy Anny R. i K. T. oraz ludzi ich pokroju świadczą o ich słabości. Jednocześnie pokazują naszą siłę i zwartość."

★  
Listy te można by zostawić bez komentarza — są dostatecznie wymowne — gdyby nie uwagi czytelnika, podpisującego się E. R. Zgadza się z nim w ocenie wywodów Anny R. Pisze nasz czytelnik, że zacytowanie w artykule „Nienawiść w obronie miłosierdzia” fragmentów jej listu jest wyrazem zbyt daleko idącej tolerancji. Rozumiem jego stanowisko. Gdy czyta się list Anny R., powracają koszmarnie wspomnienia z lat II wojny światowej, raz jeszcze widzi się to, przed czym chcemy ostrzec następne pokolenia. Jednakże zastanówmy się: czy jest najlepszą taktyką chowanie głowy w piasek? Czy zawsze powinniśmy czytać tylko to, co nam sprawia przyjemność?

Nie sądzę, żeby było przejawem nadmiernej tolerancji przytaczanie wypowiedzi tak bardzo odstręcającej, że z nią nawet polemizować nie trzeba, gdyż kompromituje się samą. Przeciwnie, przejawem zbyt daleko idącej tolerancji byłoby przemilczanie tego rodzaju działalności i wypowiedzi, zatajanie ich przed opinią publiczną. Tak właśnie postępowali w wielu wypadkach władze Polski przedwzrzesniowej. Gdy w Gdańsku, opanowanym przez hitlerowców, przeprowadzono aresztowania listonoszy za kolportaż polskich gazet, gdy przenoszono polskie dzieci do szkół niemieckich, gdy coraz częściej powtarzały się tam antypolskie wypowiedzi — minister spraw zagranicznych sanacyjnego rządu Beck ostrzegł posłów, „żeby chcieli dobrze patrzeć na palce ludziom, siejącym alarmy, także w sprawach gdańskich”.

W ogóle ukrywanie przed opinią polską żądań Hitlera, prześladowań polskiej mniejszości w Niemczech i prowokacyjnych poczynaniach hitlerowców, żyjących w Polsce, było cechą polityki sanacyjnego rządu przez bardzo długi okres. Rząd ten do końca tolerował wrogię poczynania organizacji hitlerowskich, wpływał na prasę, by nie pisała o nich. Jeszcze w 1939 r. wydawał dyrektywy dla Polskiego Związku Zachodniego, by stonował swą działalność, demaskującą niemiecką dywersję. Jedynie prasa opozycyjna domagała się zwrócenia z tą krótkowzroczną polityką. W marcu 1939 r. w „Robotniku” pisano: „Sto razy lepiej powiedzieć prawdę głośno niż szeptać o niej po kątach”. Dalszy bieg wypadków wykazał, że nie mieli racji ci, którzy przeciwstawiali się przekazywaniu opinii publicznej informacji, co prawda drastycznych, lecz pełnych.

Dzisiaj sytuacja jest inna, jednakże szowiniści niemieccy znów podnoszą głowę, korzystając z każdej nadarzającej się okazji. Świadczy o tym chociażby reakcja odwetowców bońskich na ordęzie 36 polskich biskupów.

W liście, przysłanym przez E. R., zwraca uwagę fragment, w którym pisze, że szowiniści pokroju Anny R. czują się znów w prawie mieszać w nasze sprawy z tego m. in. powodu, że przegięto pałę — jak to określa „z polemiką na zasadniczy temat”.

Kolejność jednak była odwrotna. Ludzie, których poglądy reprezentuje Anna R. dysponowali tekstem ordęzia wcześniej niż poddano je krytyce w Polsce. Stało się tak dlatego, że autorzy ordęzia nawet wówczas, gdy zostało ono rozpowszechnione w NRF — nie zechcieli poinformować o swej inicjatywie polskiej opinii publicznej, a przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej wręcz odmówili udostępnienia tekstu ordęzia. W wyniku tego dyskusja nad ordęziem zaczęła się w NRF wcześniej, niż w Polsce.

Już 1 grudnia w prasie NRF ukazały się takie komentarze, jak np. w „Kölnische Rundschau”: „Z ordęzia biskupów polskich, być może, da się wyczytać, że nie zostało jeszcze wypowiedziane ostatnie słowo na temat przyszłej granicy niemiecko-polskiej”.

Prasa polska opublikowała pierwszy artykuły na temat ordęzia 10 grudnia. Oczywiście więc jest, że rewizjoniści niemieccy zabrali głos w tej sprawie nie dlatego, że ośmielili ich do tego wypowiedzi polskiej prasy, lecz dlatego, że w dokumencie podpisanym przez 36 polskich biskupów znalazły się sformułowania, które im odpowiadały.

Annie R. również, bowiem tacy jak ona, nie wykazując najmniejszej skruchy, uzyskali od polskich biskupów wybaczenie. To jest dopiero tolerancja!

Oczywiście nie trzeba przywiązywać nadmiernej wagi do osoby Anny R. Gdyby o nią samą chodziło, moglibyśmy się ograniczyć do wzruszenia ramionami. Jednak jest ona jedną z wielu. Nie jest ważne, skąd list wysłała. Mimo że po polsku te epistoły napisała — reprezentuje poglądy rewizjonistów działających w NRF, ba, ministrów rządu bońskiego. Tyle że napisała otwarcie to, o czym oni na razie mówią innymi słowami. Gdy wykorzystując ordęzie 36 biskupów, głoszą dziś ze wzmoczoną siłą „prawo przestępstwa do ojczyzny”, gdy nazywają nasze ziemie zachodnie Niemcami wschodnimi — mają przecież na myśli dokładnie to samo, co ona. Przemilczanie tych poglądów byłoby właśnie tolerancją wobec tego wszystkiego, co symbolizuje sobą Anna R., a o czym powinniśmy stale pamiętać.

Niewątpliwie rację ma Maria K., gdy pisze: „Prawdę o hitleryzmie będą zawsze przekazywała swoim dzieciom. Niech wiedzą, co się w Polsce i nie tylko w Polsce działo”. Aby kształtować przyszłość — trzeba dobrze znać przeszłość i teraźniejszość.

LESŁAW TOKARSKI

## „POTEM NASTAPI CISZA”

— film produkcji polskiej. Scenariusz (według powieści Z. Safiana): Zbigniew Safian i Janusz Morgenstern. Reżyseria: Janusz Morgenstern. Zdjęcia: Jerzy Wójcik. Wykonawcy: Tadeusz Łomnicki (major Świętowiec), Marek Perepeczko (por. Kolski), Daniel Olbrychski (por. Olewicz), Barbara Brylska (Ewa), Barbara Sołtyś (Zosia), Kazimierz Fabiański (jej ojciec, mecenas), Witold Pyrkosz (oficer informacji Leoniak), Eugeniusz Korczowski (Adam), Damian Damiński (Andrzej), Tadeusz Schmidt (generał) i inni.

Reżyser Morgenstern pracuje dotąd bez pudła, choć ma się tematach różnych i opracowuje je w różnych konwencjach. Przypomnijmy choćby komedie „Dwa zebra Adama”, dramat współczesny „Życie raz jeszcze” (oba udane). Teraz prezentuje nam dramat wojenny-psychologiczny, siedząc w historii i batalistyk. Różne — pozornie — tematy, różne gatunki filmowe. Jest jednak coś w tym wszystkim wspólnego. Morgenstern wybiera sobie scenariusze (bywa ich współautorem), których wątki wyiałkowo

## FILM

# Bliscy prawdy

ostro wdzierają się w nasze współczesne sprawy, które odstawiają sprawy bołace, takie, o których się wie, o których się mówi, ale rzadko się pisze.

Kontakt sekretarza miejskiego komitetu partii z proboszczem w komedii „Dwa zebra Adama” jest tego przykładem. Czy czesło się mówi lub pisze o zeknieciach tych ludzi? A przecież działo się oni na tym samym terenie i ich działalność musi się na co dzień konfrontować. Morgenstern pokazał w owej komedii taką konfrontację, na wesoło, ale i ostro, choć jednocześnie taktownie i z umiarem. Ale nie mnóstwo przykładów. Wiadomo, o co idzie. W swoim nowym filmie pokazuje Morgenstern jednolite Ludowe Wojsko Polskiego w akcji na Drezno. W jednostce mamy różnych ludzi. Tych, co to od Lenino, tych, co przyszli z Armii Ludowej i tych,

co przyszli z Armii Krajowej. Nie ma pośród nich nadmiaru wzajemnego zaufania. W retrospekcjach (niesfety, raczej na zbyt czystych) ocaladamy jak to było po wejściu na ziemie lubelskie, kiedy ci młodzi ludzie, porzucając lasy, szli do wojska, jakie przy tym bawili dramaty, jak patriotyczny gest wstąpienia do polskiego wojska łatwo mógł być uznany za zdradę oiczyzny, jak wszystko się przemieszało w umysłach tych młodych ludzi, jak trudno było o prostą, uczciwą decyzję. itd. itp. Wszystko to pokazano prawdziwie, tak że nie dziwnym jest specjalnie tym, co to nie darzą specjalnym zaufaniem byłych AK-owców, nie dziwnym jest z kolei zbytnio AK-owcom „dezerterującym z wojska, skoro oskarża się ich o winy niepopołnole. Wszystko to ma swoje usprawiedliwienie w tych czasach trudnych, w których

ważnych decyzji politycznych wymagało się także od smarkaczy, a chwila załamania kosztowała niekiedy życie. Autorzy filmu są bliscy prawdy, malując obraz ówczesnych stosunków.

Nie uniknili jednak pewnego szablonu, czy schematu, nie przydałemu filmowi walorów przekonania. Zwłaszcza w początkowych partiach; te sceny przy fortępieniu (kłaniają się „Zakazane piosenki”), ta wódka, ten prymitywny nasameralny byłych partyzantów — to już o-brazki oklepane, budzące uśmiech pobłażania. Na szczęście to tylko fragmenty. W znakomitej większości film budzi szacunek dla autorów za rzetelność ich roboty, za szczerze postawienie niełatwej problematyki.

Wśród aktorów wyróżnia się — jak zwykle przekonujący — Tadeusz Łomnicki. Z młodych debiutantów podoba się Marek Perepeczko, sympatyczny, przystojny i oszczędny w geście. Barbara Brylska zapowiada się na ciekawą indywidualność naszego filmu. Daniel Olbrychski potwierdza swoje zdolności. Film niewątpliwie warto zobaczyć.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

## CO ZOBACZYMY



Zwracamy uwagę, że w tygodniu od 24 do 30 bm. odbędą się inauguracyjne lekcje języków angielskiego (poniedziałek), francuskiego (wtorek) i rosyjskiego (środa). Radzimy z nich korzystać.

PONIEDZIAŁEK: 17 — film z serii „Tomek i pies”, 17.10 — dla młodych „Szymon i Kubaś”, 17.30 — magazyn motoryzacyjny „Klaskson”, 17.45 — program z Poznania „Giełda reporterów”, 18.10 — Kino Krótkich Filmów, 18.40 — „Eureka”, 20 — inauguracja kursu i pierwsza lekcja j. angielskiego, 22.30 — Teatr TV „Aszantka” — komedia Wł. Perzyskiego w reżyserii St. Brejdyganta. W rolach głównych: E. Czyżewska i M. Voit.

WTOREK: 10.25 — film fab. radz. „Dwa w stepie” (12. l.), 14.00 — sprawozdanie z międzynarodowych zawodów narciarskich — konkurs skoków na Wielkiej Krokwi o Wielką Nagrodę Tatr, 17 —

dla dzieci „Kino Płyś”, 17.15 — dla młodych „Moje miejsce w życiu”, 17.40 — reportaż filmowy „India”, 18 — „A na wsł zima”, 18.25 — teleturniej „Śladami Pitagorasa”, 18.35 — miesięcznik konsumenta „Próby”, 20.15 — inauguracja kursu i pierwsza lekcja j. francuskiego, 20.45 — film fab. radz. „Dwa w stepie” (12. l.).

ŚRODA: 9.05 — film TV prod. USA „Sprawa dr. Mudda”, 17 — Teatr Młodego Widza: „Dzień do-bry wujasku”; 18.20 — „Arcy-dzieła muzyki prezentuje L. Bernstein, 18.50 — Wszelchnia TV: „Bieguny nędzy i bogactwa” z cyklu „Chleb dla planety”, 20 — „Wycinanki” (lok.), 20.15 — inauguracja kursu i pierwsza lekcja j. rosyjskiego, 20.45 — film. TV prod. USA „Sprawa dr. Mudda” (16. l.), 21.35 — magazyn spraw międzynarodowych „Światowid”.

CZWARTEK: 15.50 — pierwsza lekcja j. francuskiego (powtórzenie), 16.10 — TV Kurs Rolniczy: „Ziemniaki w żywieniu zwierząt”, 17 — dla dzieci „Pogromcy zwierząt” z serii „Bolek i Lolek”, 17.10 — dla młodych „Alarm, alarm” program dokumentalny o

Tajnym Hufcu Harcerzy, 17.35 — „TV Klub Trzynastolatków” 17.55 — magazyn „Nie tylko dla pań”, 18.25 — „Dzieło Wita Stwosza” — filmowe widowisko poetycko-muzyczne, 18.55 — program ekonomiczny z cyklu „Sprawy do załatwienia”, 20 — „Rozmowy o zmierzchu” (lok.), 20.15 — „Przygody na szosie” — film. fab. NRD (16. l.), 21.25 — „Miniatury”, 22 — „Album zbrodni” w rocznicę wyzwoleń obozu w Oświęcimiu.

PIĄTEK: 16.35 — pierwsza lekcja j. angielskiego (powtórzenie), 17 — „Miś z okienka”, 17.15 film seryjny „Podwodne przygody”, 17.45 — „Kryptonim PL”, 18.05 — film franc. „Mozart w Paryżu”, 18.30 — Wszelchnia TV: z cyklu „Czy pan lubi matematykę”, 20 — „Kwadran naukowy globtrotera” (lok.), 20.15 — „Tragedia optymistyczna” film fab. prod. radz. (16. l.).

SOBOTA: 10.25 — Mały światek Sammy Lee” film fab. ang. (od 16. l.), 16 — pierwsza lekcja j. rosyjskiego (powtórzenie), 16.20 — 20 — „Upiór na sprzedaż” film. fab. prod. ang. w reżyserii Rene Claira, 21.45 — Śpiewa Bogdana Zagórska.

## Sprawa Ben Barki (1)

3 listopada 1965 roku Polska Agencja Prasowa doniosła: „Żyjący na emigracji przywódca lewicowych ugrupowań marokańskich, Mahdi Ben Barka, został uprowadzony 30 października w Paryżu przez nieznanych sprawców. Zaalarmowano porty, lotniska, przejścia graniczne. Policja francuska prowadzi energiczne śledztwo”.

★  
Sobota, 30 października, godzina 12.30. Ruchliwa ulica paryska, Saint-Germain-des-Prés. W pobliżu baru, jakich tu wiele, zatrzymuje się taksówka. Człowiek, który z niej wysiadł, to Ben Barka. Przystanął na moment przed wystawą księgarń.

Na przeciwległym chodniku z trójki spacerujących mężczyzn, na znak jednego z nich, dwaj pozostali przemierzają szybkim krokiem jezdnię. Zbliżają się do Ben Barki. „Policja francuska” — oznajmiają, zaskoczonymu Marokańczykowi. — „Oto nasze legitymacje. Zechce pan wsiąść do samochodu. Mamy pana zawieźć na pewne spotkanie”.

Ben Barka jest poruszony. Tłumaczy, że nie zrobił nic takiego, co godziłoby w interesy Francji. Jego opiekunowie milczą. Wszyscy wsiadają do „Peugeota 403”. Wóz rusza ostro, kierując się w stronę lotniska Orly...

Szczegóły te dotarły do opinii publicznej dopiero 12 listopada ub. roku, dwa tygodnie po uprowadzeniu Ben Barki, w wyniku śledztwa, prowadzonego pod przewodnictwem sędziego Zollingera. Początkowo łamy prasy obiegały niesprecyzowane ogólniki. Agence France Presse (AFP) doniosła, iż zniknięcie Ben Barki jest dziełem współpracy pewnych osobistości marokańskich ze znanymi gangsterami, zamieszkałymi w Paryżu i okolicy. Nastąpiły pierwsze aresztowania. Zatrzymanym zeznali, iż zaangażowali ich ludzie z marokańskich władz bezpieczeństwa „dla zorganizowania spotkania z Ben Barką w dyskretnym miejscu w rejonie Paryża”.

Pośród aresztowanych, znalazł się niejaki Ghali el Mahi, oficjalnie student marokański jednej z paryskich uczelni, a w rzeczywistości 30-letni „najauteńczyjszy” — jak to ujął dziennik „Le Nouvel Observateur” — komisarz policji marokańskiej. Pikantnym szczegółem jest w dodatku to, że El Mahi, ożeniony jest z krewną generała

Mohammeda Ufkira, ministra spraw wewnętrznych Królestwa Maroka, generała — który już od szeregu lat toczył walkę na śmierć i życie przeciw Ben Barce.

El Mahi miał być pośrednikiem między „osobistościami marokańskimi” a paryskimi gangsterami, zaangażowanymi do uprowadzenia Ben Barki. I, o dziwo, el Mahi w śledztwie temu nie zaprzeczył.

8 listopada sędzia śledczy, Zollinger, wydaje nakaz aresztowania niejakiego Georges Boucheseiche, gangstera, niebieskiego ptaka, działającego we Francji i w Maroku. Boucheseiche jest oskarżony o współudział w porwaniu. Do nakazu dodaje się wniosek o ekstradycję. Dokumenty te zostają bezzwłocznie przekazane rządowi marokańskiemu, bowiem sądzi się, że podejrzany opuścił Francję, szukając schronienia w państwie Hasana II.

10 listopada ub. roku w Paryżu mówi się półoficjalnie, że ze zniknięciem Ben

## Porwanie w Paryżu

Barki musi pozostawać w bezpośrednim związku nagła wizyta w Paryżu gen. Ufkira, w ostatnich dniach października. Wysuwane jest przypuszczenie, iż Ben Barka mógł zostać wywieziony z Paryża 30 lub 31 października z lotniska Orly samolotem marokańskich linii lotniczych. Marokańczycy, studiujący na uczelniach stolicy Francji, uchwalają rezolucję, obwiniającą gen. Ufkira o „tchórzliwy zamach” na Ben Barce, co więcej, obciążając zarazem odpowiedzialnością za aferę rząd marokański.

Sensacyjny zwrot w śledztwie następuje 12 listopada: Zostają przesłuchani dwaj oficerowie policji: 49-letni szef brygady do walki z przemytem narkotyków — Louis Souchon, oraz jego 35-letni zastępca — Roger Voittot. Przesłuchanie trwa kilkanaście godzin bez przerwy. Chodzi o to, że zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami, w uprowadzeniu Ben Barki brał udział jacyś domniemani policjanci. I oto przesłuchiwani zaczynają mówić: Souchon załamuje się i oświadcza, że o zamiarze porwania Ben Barki wiedział „kilka wysoko postawionych osób”. Obaj przyznają się, że to oni sprzątnęli Ben Barke z ulicy Saint-Germain-des-Prés.

Przewieźli go do domu, położonego w pobliżu Paryża. Nazwisko właściciela willi? Georges Boucheseiche, gangster. Souchon i Voittot zdecydowali się wziąć udział w dostarczeniu Ben Barki na żądanie Antonio Lopeza, inspektora lotniska Orly, zarazem współpracownika francuskiego kontrwywiadu, rzekomo pomocnego w szeregu przedsięwzięć brygady do walki z przemytem narkotyków. Souchon i Voittot wyjaśnili: to miał być rewanż za usługi Lopeza”...

★  
Mahdi Ben Barka urodził się w rodzinie dozorczy sądowego. Kończy studia matematyczne. Mając 22 lata, w roku 1944 zostaje współautorem marokańskiego manifestu niepodległości, opracowywanego przez kierownictwo Partii Istiklal. Przez pewien czas jest korepetytorem obecnego króla Maroka, Hasana II, podówczas następcy tronu.

Od roku 1952 Ben Barka pozostaje na pierwszej linii walki o niepodległość Maroka, a później o rządy sprawiedliwości społecznej w swym kraju. Przywódca światłej opozycji — staje na czele Unii Narodowych Sił Ludowych, w roku 1963 zostaje wybrany posłem z okręgu stołecznego Rabat do parlamentu marokańskiego. Później jednak kół dworskie organizują spisek, w związku z którym wielu działaczy trafia do więzień.

Ben Barka uchodzi za granicę. Ciążą na nim dwa zaoczne wyroki śmierci. Był jednym z głównych organizatorów Konferencji Trzech Kontynentów w Hawanie, gdzie przebywał po raz ostatni w październiku ubiegłego roku.

Ben Barka nie skorzystał z prawa łaski, mocą którego król Hasan II uchylił karę śmierci. Nie skorzystał z oferowanego mu udziału w życiu politycznym Maroka. W maju 1965 roku, podczas rozmowy na ten temat z ambasadorem marokańskim w Paryżu (spotkanie odbyło się w Duesseldorfie, NRF), wysunął m. in. warunek, by z otoczenia króla zniknęli ministrowie: Ufkir i Laghawi. Hasan II tego warunku nie akceptował.

Ale oświadczenie króla Hasana II, że ogłosi amnestię, która obejmie wszystkich, włącznie (o co jest pytany) z Ben Barką — wywołuje przynębnienie dworskiej kamaryli. W ponurym nastroju pozostaje zwłaszcza generał Ufkir. Ufkir wie, że powrót Ben Barki do Maroka zagrozi jego władzę. Oznajmia swoim przyjaciółom: — Ja go wykończę.

WIESŁAW PORZYCKI



## Komunikaty

Komornik Sądu Powiatowego, rew. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a — podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 23 lutego 1966 r. o godzinie 9 w gmachu Sądu Powiatowego dla m. Poznania, ul. Młyńska 1a, pok. 234 — odbędzie się:

1. DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI położonej przy ul. Lampego nr 11 w Poznaniu, należącej do b. Banku Wzajemnych Ubezpieczeń „VESTA”, zapisanej pod nr Kw. 3195 (dawniej Poznań, św. Marcin, Tom. XIII, wykaz 321) — oszacowanej na kwotę 2.761.000 zł — cena wywołania wynosi 1.840.000 zł, a rekojmia 276.100 zł;
  2. DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI położonej przy ul. Słowackiego 18 w Poznaniu, należącej do b. Zakładu Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu, oznaczonej tom 32, wykaz 787, oszacowanej na kwotę 3.489.000 zł — cena wywołania wynosi 2.326.000 zł, a rekojmia 348.900 zł;
  3. PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI położonej przy ul. Górczyńskiej nr 38 w Poznaniu, należącej do dłużnika Józefa i Józefy Stachowiaków, oznaczonej nr Kw. 901, oszacowanej na kwotę 500.000 zł — cena wywołania wynosi 375.000 złotych, a rekojmia 50.000 zł.
- W gmachu Sądu Powiatowego dla powiatu poznańskiego w Poznaniu, Al. Marcinowskiego nr 32, pokój nr 27 — odbędzie się DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI w dniu 23 lutego 1966 r. o godz. 12 — położonej w Rokietnicy przy ul. Leśnej nr 2, pow. Poznań, należącej do dłużnika Czesława Mikolajczaka, zam. w Mrowinie, pow. Poznań, oznaczonej Rokietnica tom IV, wyk. liczb 100, nr rej. gruntu 223, oszacowanej na kwotę 90.000 zł — cena wywołania wynosi 60.000 zł, a rekojmia 9.000 zł. K390

## Praca

Uczniwa pomoc, chętnie emerytka, do lekkich prac domowych potrzebna. Ul. Skarbka 8, 2 razy dzwonić. 15427g

Uczeń potrzebny — na instal. sanitarne i ogrzewania. Poznań, ul. Matejki 46 m. 12, godz. 8-10 i 14-18. 14986g

Przyjmę pomoc domową. Inż. L. Matuszak, Winogrody 137 m. 1, w godz. od 17-19. 15470g

Przyjmę ślusarza znającego dobrze toczarnie i uczniowie powyżej lat 16 do ślusarski i galvanizacji. Poznań, Obornicka 63. 15087g

Gospośia do 2 osób potrzebna. Pokój służbowy. Rycka 4, godz. 17-18. 15265g

Przyjmę uczciwego pracownika do gospodarstwa za dobrym wynagrodzeniem. Mrozowski Wilkowie, pow. Leszno. 15418g

Potrzebna pomoc domowa na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Gwardia Ludowa 38 m. 27, w godz. od 13-17. 15364g

Fryzjerka pilnie poszukuje pracy. Tel. 622-19 lub oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15328g

Do szycia biustonoszy — potrzebna. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14936g

Ślusarz, małżeństwo bez dzieci, obejmie dozór — warunk mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1547g

Przyjmę dozorstwo z mieszkaniem. Mogę wykonywać wszelkie remonty w zakresie budowlanym. Oferty Biuro Ogłoszeń — Grunwaldzka 19 dla 15052g

Potrzebna pomoc domowa z gotowaniem do domu lekarza na prowincję (3 osoby). Zgłoszenia ul. Dzierżyńskiego 144 m. 5. 15067g

## Nauka

Tańców towarzyskich wyuczy Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinowskiego 2a, parter. 13819g

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy krawieży budowlanych, maszynowych oraz koszykarskich — przyjmuję, informację pisemnych w: Zakład Szkolenia Zawodowego, Kraków, ul. Westerplatte 11. K8883

Matematyki i polonistki udzielę pomocy w nauce. Traugutta 32 m. 21. 14170g

Udzielam korepetycji z przedmiotów humanistycznych. Poznań, ul. Wołyńska 7, tel. 462-72. 14882g

## Kupno

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda”. Poznań, Wrocławka 8 — wejście z Golebiej. 14517g

Akumulatorów do lampy elektronowej, fotograficznej kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15353g

TOWARZYSTWO KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ  
ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W POZNANIU,  
ulica Lampego nr 7 — telefon nr 554-45  
ORGANIZUJE

## Korespondencyjne KURSY KIEROWCÓW

na podwyższenie kategorii I i II.  
U kandydatów posiadających kategorię I — kurs trwa 3 tygodnie, a dla kandydatów z kategorią II — 4 tygodnie. Kursy w każdą niedzielę o godzinie 8.30 w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ulicy Inżynierskiej nr 4/5. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat — od godziny 8-19. K305

POZNAŃSKIE ZAKŁADY  
PIWOWARSKO-SŁODOWNICZE w Poznaniu,  
ulica Dzierżyńskiego 42  
posiadają do odprowadzenia następujące artykuły:  
1. Transportery do butelek piwnych — szt. 4000  
0,5 litra  
2. Pompa tłoczna skrzydełkowa — szt. 1  
ręczna „FAPOM”  
3. Smarowniki bakelitowe nr 3 — szt. 40  
4. Smarowniki metalowe nr 1 — szt. 95  
5. Smarowniki metalowe typ 30 AM — szt. 231  
10 x 1  
6. Kalafonia w bryłach — kg 53  
7. Stop lotusowy WR-32 — kg 40  
Cena do uzgodnienia.  
Zamówienia przyjmujemy, od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych, które należy kierować pod w/w adresem. K328

## Sprzedaż

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Szczepańska — Poznań, Czerwonej Armii 70. 14254g

Lisy niebieskie z licencją sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14713g

Platforma, 1 tona, gumy, stan dobry, z koniem — pilnie sprzedam. Roman Stasiak — ośrodek, Mościna — Krosinko. 15061g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 14962g

Uwaga! Grzejniki elektryczne do ogrzewania mieszkań nowy model — sprzedam. Poznań, Winogrody 8, od godz. 16. 15564g

Sprzedam pianino marki „Wengebomer”, nowoczesne na piłyce metalowej, mało używane. Wiadomość: tel. 715-36. 15196g

Wóz gospodarczy na dwa przedziały i szesnastkach oraz piec na trociny — sprzedam. Poznań — Górczyn, Andrzejewskiego 19. 15028g

Wózki dziecięce, poleca Lesińska Poznań, Żydowska 33, przy Starym Rynek. 15037g

## LoKale

Poszukuję lokalu na cichej przemyśle w dzielnicy Stare Miasto. Zgłoszenia: tel. 584-287, godz. 13-17. 15363g

Poszukuję lokalu produkcyjnego od 38 m<sup>2</sup> w/wyż, na powierzchni. Mogą być perferie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14724g

Kupię pokój z kuchnią, wyłączone, przy dogodnej komunikacji miejskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14815m

Spokojna pani pracująca, poszukuje skromnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14963m

REJONOWY DOZÓR TECHNICZNY  
W POZNANIU, ul. Chudoby 5  
ZAWIADAMIA,

że w roku 1966 przyjmuję jeszcze zgłoszenia na prace w zakresie:

- BILANSÓW CIEPLNYCH KOTŁÓW PAROWYCH
- BILANSÓW CIEPLNYCH TURBIN PRZEMYSŁOWYCH
- BILANSÓW CIEPLNYCH ZAKŁADÓW
- POMIARÓW CHARAKTERYSTYK POMP I WENTYLATORÓW
- POMIARÓW PRZEPŁYWÓW RUROCIĄGÓW PAROWYCH I WODNYCH.

Zgłoszenia na powyższe prosimy kierować pod adresem — jak wyżej.  
Blizszych informacji udzielamy również telefonicznie pod numerem — Poznań 500-06 - 07, wewn. 9, w godzinach od 7-15. K336

DYPLOMOWANY BIEGŁY KSIĘGOWY  
z wyższym wykształceniem i 14-letnią praktyką w przemyśle — SZUKA ODPOWIEDNIEGO ZAJĘCIA.  
Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15279g

## SPRZEDAM

ARYTMOMETR dwudziałaniowy, elektryczny — nowy, zagraniczny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15447g

Pokój kwaterekowy — zamienię na kawalerkę lub pokój z kuchnią, spółdzielcze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14985m

Przyjmę na wspólny pokój. Ul. Światłana 8. 14934m

Samotna pracująca (członek spółdzielni), poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14921m

Małżeństwo bezdzietne, kupi pokój z kuchnią — wyłączone do 25 tys. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15045m

Zamienię mieszkanie 1-pokojowe, 35 m<sup>2</sup>, balkon, c.o., nowe budownictwo, 1 pr. (ul. Grochowska, przy Świerczewskiego), na 2 lub 3 pokoje, samodzielne, nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15061m

Wynajmę pokój z kuchnią, względnie pokój wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15074m

Zamienię pokój 16 m<sup>2</sup> z przynależnościami, wysoki parter — Rynek Jeżycki. Perferie niewyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15134m

Zamienię pokój z kuchnią 34 m<sup>2</sup>, II pr., samodzielne, ul. Dąbrowskiego, przy Kucharskiego, na mieszkanie nowe budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15118m

Przyjmę dwa studentki Akademii Medycznej, na pokój frontowy (centrum). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15199m

Zamienię dwa duże pokoje IV pr., na duży pokój względnie ołtara z kuchnią do III pr. Chętnie Łazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15050m

PRZEDSIĘBIORSTWO SPÓŁDZIELCZE  
POSZUKUJE

na terenie miasta Poznania

## pomieszczeń na garaże

dla trzech wozów marki „ŻUK”

Wyczerpujące oferty z podaniem warunków dzierżawy, zgłaszać do Biura Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla M397. M397

Poznańska Hodowla Roślin w Poznaniu,  
ulica Palacza 134 — barak 4

POSZUKUJE zaraz

## DZIERŻAWY GARAŻU

dla samochodu osobowego „Warszawa”.

Oferty prosimy zgłaszać na piśmie pod w/w nasz adres. M366

## Pracownicy poszukiwani

Zarząd Spółdzielni Inwalidów „Krosno” w Opalenicy, ul. Szkolna 1, tel. 22, pow. Nowy Tomiś — zatrudni natychmiast:

CHALUPNIKÓW - INWALIDÓW — na terenie województwa poznańskiego, którzy posiadają urządzenia do produkcji rękawic 5-palcowych z włóczki oraz do produkcji skarpet męskich wełnianych — długich.

Spółdzielnia dostarcza surowiec i odbiera wyrób gotowy z miejsca zamieszkania chalupnika. Osobiste zgłoszenia przyjmują Biuro Personalne — Spółdzielni, w godz. od 7-13 — codziennie. K252

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Poznaniu, ul. Ściegiennego 62/64 — przyjmie do pracy

TRZEDNI INWENTARYZATORÓW - REWIDENTÓW — wykształcenie średnie plus praktyka, praca w terenie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr — pokój 25. K330

Pokój, kuchnia, zamienię na dwa pokoje z dozorstwem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15204m

Przyjmę panią na pokój Poznań — Górczyn, ul. Boh. Westerplatte 55. 15207m

Pokoju niekierującego, poszukuję uczący się, przyjezdny, jeden raz w tygodniu, bez noclegu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15208m

Kulturalny pan poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15209m

Zamienię murowany garaż koło ZOO, na przystawiony garaż w okolicy Rynku Wileckiego. Garstek Poznań, Prądnickiego 14 m. 8. 15219m

Zamienię dwa duże pokoje IV pr., na duży pokój względnie ołtara z kuchnią do III pr. Chętnie Łazarz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 15050m

Willi nowa wolnostojąca, dobrze zabudowana, czteropokojowa, kuchnia, łazienka, garaż, ogród, częściowo do wykończenia — Naramowice, blisko trójbusu, 270.000 zł, wpłaty 220.000 zł, reszta hipoteka bankowa na 25 lat; dom nowy — bliźniaczy, trzypokojowy, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie — Debiec, 320.000, wpłaty 220.000 zł, reszta hipoteka bankowa — spiesznie sprzedam. Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 15401g

Wypożyczam porcelanę, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 15038g

Kto wynajmie na 3 godziny każdego tygodnia samodzielny pokój (pożycznictwo psychologiczne). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14287g

Wypożyczam porcelanę, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 15038g

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: — „Venus”. Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K161

Pani, która podniosła zegarek na przystanku tramwajowym przy Czerwonej Armii, naprzeciw „Galluxu”, około godz. 11, 20. I. 66 r. proszę o oddanie go. Poznań, Umieńskiego 20 m. 14. Górczyński. 15495g

W dniu 20 stycznia 1966 r. zmarła nagle, sp.

Stefania Nogajewska

dużoletnia członkini Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu oraz Sekcji Kamieniarzy przy Cechu, odznaczona Złotą Jubileuszową Odznaką Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

W Zmarłej tracimy serdeczną przyjaciółkę i ofiarą i niestrudzoną działaczkę Koła Pań przy Cechu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 stycznia br. o godzinie 14.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie. Pamięć o Niej pozostanie na zawsze wśród nas.

ZARZĄD I PRACOWNICY Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu K474

W dniu 20 stycznia 1966 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, były długoletni pracownik

Sylwester Gorczewski

zastępca kierownika Bazy w Kaliszu. W Zmarłym stracił wzorowego i sumiennego pracownika, szczerego i życzliwego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 stycznia 1966 r. o godz. 14 w Ostrowie Wlkp. Rodzinie Zmarłego składają

WYRAZY SZCZEREJ WSPÓŁCZUCIA RADA ZAKŁADOWA — P. O. P. DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY Okr. Zakł. Transp. Gosp. Zwierzętami Rzeźnymi w Poznaniu K449

## KOLEZANCE

Alinie Beisert

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

MĘŻA składają:

KIEROWNICTWO — RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Poznaniu K450

W dniu 21 stycznia 1966 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochany tatus, syn, brat, szwagier i wujek, sp.

JÓZEF WALICKI przeżywszy lat 53. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Solcu, ul. Lutycka 1.

W głębokim smutku pogrążona RODZINA Poznań, ul. Nowina 6, Września, Mielzyn, Nowe Tychy, Jelenia Góra. 15571g

W dniu 19 stycznia 1966 r. zmarła nagle nasza droga koleżanka, wyjątkowo sumienna i oddany swojej pracy lekarz

Dr Janina Kozłowska

specjalista dermatolog, wieloletni pracownik Zakładu Lecznico-Zapobiegawczego przy HCP.

Cześć Jej pamięci! DYREKCJA I RADA PRZEDSIĘBIORSTWA HCP DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY ZLZ przy HCP 15527g

Dnia 20 stycznia 1966 r., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, odszedł od nas w wieku lat 58, nasz nieodżałowany kolega i długoletni współpracownik

ANTONI GRZEBYTA

kierownik drukarni, zasłużony drukarz, jubilat 40-letniej pracy w drukarni, długoletni działacz związkowy na stanowisku zakładowego społecznego inspektora pracy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 stycznia 1966 r. na cmentarzu w Czarnkowie.

RADA ZAKŁADOWA, ZZPKIPT PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA DYREKCJA oraz CAŁA ZAŁOGA Czarnkowskich Zakładów Przem. Terenowego w Czarnkowie K447

Dnia 20 stycznia 1966 r. zmarł nagle namaszczony Olejami św. mój drogi mąż, ukochany i troskliwy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.

Stanisław Jakubowski emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie. W głębokim smutku pogrążona RODZINA Poznań, ul. Drobna 6. 15523g

W dniu 21 stycznia 1966 r., przeżywszy lat 80, zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja droga teściowa i babka, sp.

Z BIELAWSKICH Bronisława Kazimiera Kolasa

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 24 bm. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O tym zawiadamiam w smutku pogrążona SYNOWA z WNUCZKĄ I RODZINĄ Poznań, Czerwonej Armii 70. Dojazd autobusem z postój taksówek przy ul. Czerwonej Armii. 15576g

Dnia 20 stycznia 1966 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec i teść, w wieku lat 59, sp.

Maksymilian Wieczorek

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążone ZONA z CORKAMI I ZIĘCIEM ORAZ RODZINA 15545g

W dniu 20 stycznia 1966 roku zasnęła w Bogu matka najukochańsza mamusia, droga babunia, teściowa, ciocia i kuzynka, sp.

Stefania Nogajewska z domu Tomczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 14.45 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia CORKA z MĘŻEM I DZIEĆMI

Msza św. żałobna za duszę sp. Zmarłej odprawiona zostanie w kościele Najświętszego Serca Jezusowego i św. Floriana na Jeżycach we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 8.30. Poznań, ul. Kancelarska 19. 15552g

Redaguje Kolegium: Marian Plesierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szmowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 611-21 (cały zespół redakcyjny) 657-76, 657-78, 657-79, 657-80, 657-81, 657-82, 657-83, 657-84, 657-85, 657-86, 657-87, 657-88, 657-89, 657-90, 657-91, 657-92, 657-93, 657-94, 657-95, 657-96, 657-97, 657-98, 657-99, 658-00, 658-01, 658-02, 658-03, 658-04, 658-05, 658-06, 658-07, 658-08, 658-09, 658-10, 658-11, 658-12, 658-13, 658-14, 658-15, 658-16, 658-17, 658-18, 658-19, 658-20, 658-21, 658-22, 658-23, 658-24, 658-25, 658-26, 658-27, 658-28, 658-29, 658-30, 658-31, 658-32, 658-33, 658-34, 658-35, 658-36, 658-37, 658-38, 658-39, 658-40, 658-41, 658-42, 658-43, 658-44, 658-45, 658-46, 658-47, 658-48, 658-49, 658-50, 658-51, 658-52, 658-53, 658-54, 658-55, 658-56, 658-57, 658-58, 658-59, 658-60, 658-61, 658-62, 658-63, 658-64, 658-65, 658-66, 658-67, 658-68, 658-69, 658-70, 658-71, 658-72, 658-73, 658-74, 658-75, 658-76, 658-77, 658-78, 658-79, 658-80, 658-81, 658-82, 658-83, 658-84, 658-85, 658-86, 658-87, 658-88, 658-89, 658-90, 658-91, 658-92, 658-93, 658-94, 658-95, 658-96, 658-97, 658-98, 658-99, 659-00, 659-01, 659-02, 659-03, 659-04, 659-05, 659-06, 659-07, 659-08, 659-09, 659-10, 659-11, 659-12, 659-13, 659-14, 659-15, 659-16, 659-17, 659-18, 659-19, 659-20, 659-21, 659-22, 659-23, 659-24, 659-25, 659-26, 659-27, 659-28, 659-29, 659-30, 659-31, 659-32, 659-33, 659-34, 659-35, 659-36, 659-37, 659-38, 659-39, 659-40, 659-41, 659-42, 659-43, 659-44, 659-45, 659-46, 659-47, 659-48, 659-49, 659-50, 659-51, 659-52, 659-53, 659-54, 659-55, 659-56, 659-57, 659-58, 659-59, 659-60, 659-61, 659-62, 659-63, 659-64, 659-65, 659-66, 659-67, 659-68, 659-69, 659-70, 659-71, 659-72, 659-73, 659-74, 659-75, 659-76, 659-77, 659-78, 659-79, 659-80, 659-81, 659-82, 659-83, 659-84, 659-85, 659-86, 659-87, 659-88, 659



# Jednolita zabudowa

Ostateczny kształt północnej ściany ul. Czerwonej Armii

Trwają prace przy budowie fundamentów dla zespołu trzech wieżowców na północnej ścianie ul. Czerwonej Armii. Tym samym realny stał się plan zabudowy tej części jednej z głównych arterii Poznania, i to na odcinku od ul. Ratajczaka do ul. Kantaka. Za kilka lat do lokali handlowych oraz pomieszczeń biurowych całego zespołu wprowadzą się przyszli użytkownicy kompleksu i jego inwestorzy: MHD, PSS oraz WZSP. Nie na tym jednak zakończy się zabudowa północnej ściany ulicy. Powoli zbliża się także termin modernizacji dalszej części — od ul. Kantaka do ul. Lampego. Jaki będzie wygląd tego odcinka?

Niestety, nie posiadamy zdjęcia makiety planu zabudowy całości tej strony ulicy. Możemy jednak stwierdzić — na podstawie wizyty w „Mia-stoprojekcie” — że architektura owego drugiego niejakiego etapu w niczym nie będzie się różniła od kształtów już budowanego zespołu. Od ul. Kantaka do ul. Lampego staną również dwa 10-kondygnacyjne wieżowce, postawione na podbudowie o wysokości dwu kondygnacji. Tak zatem kompleks od ul. Ratajczaka do Lampego

— stanowić ma w przyszłości jednolitą całość: dwupiętrowa podbudowa i na niej łącznie pięć równych w bryle wysokości wieżowców. W ten sposób uyska się m. in. przejazd w ul. Kantaka — z ul. Czerwonej Armii — bardzo efektywnym prześwitem.

Ta część północnej ściany ul. Czerwonej Armii będzie miała dwu użytkowników: Przedsiębiorstwo Komplexowej Automatyzacji „Mera-mont” oraz Biuro Zbytu Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego. Dla całej zabudowy ul. Czerwonej Armii (łącznie z już powstającymi obiektami) przyjęto koncepcję mgr. inż. arch. J. Liśniewicza z pracowni inż. arch. S. Cezara. Założenia projektowe dla obiektów „Mera-montu” opracowuje obecnie mgr. inż. arch. Z. Waschko.

Projekt obecnie opracowywany przewiduje od strony ul. Lampego — w parterach pawilonowej podbudowy — punkt sprzedaży i lokale handlowe Biura Zbytu i Sprzętu Pomiarowo-Kontrolnego oraz zaplecze gastronomiczne dla pracowników i gości użytkownika obu wieżowców. Projektanci i inwestorzy zastanawiają się jeszcze, czy od ul. Lampego nie urządzić ogólnie dostępnego baru kawowego typu „expresso”. Naszym zdaniem lepsza byłaby druga koncepcja. Zbyt jeszcze mało mamy w Poznaniu własnie barów kawowych szybkiej obsługi (czego można już pozazdrościć stolicy).

Dalszą część parterów pod obu wieżowcami zajęłyby kolejno: sklep ekspozycyjny sprzętu pomiarowo-kontrolnego, biura handlowe i ośrodki maszyn matematycznych, pomyślany jako punkt usługowy. Na piętrze podłużnej podbudowy pawilonowej projektanci zlokalizowali ośrodek wydawniczy z drukarnią, przychodnię lekarską dla pracowników i ich rodzin, salę do zebrań na 500 osób (z możliwością projekcji filmów), dwie małe sale dyskusyjne, biuro wysyłkowe itp. W piwnicach całego kompleksu rozmieszczono garaże, magazyny, wentylatornie i inne urządzenia dla obsługi całego zespołu. Wysokościowe przeznaczone na biura obu użytkowników. Obliczono, że będzie tu pracować — łącznie z kondygnacjami handlowo-gospodarczymi — prawie 900 osób. Cały bowiem kompleks posiada ma kubaturę około 56 000

m<sup>3</sup>, co równa się objętości 5—6 typowych bloków mieszkalnych o 5 kondygnacjach.

Oceniając cały projekt za bardzo udany, a przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń za przemyślane, można jedynie poddać dyskusji sprawę zlokalizowania od ul. Czerwonej Armii salonu ekspozycyjnego dla sprzętu precyzyjno-pomiarowego. W tej części śródmieścia potrzebny byłby raczej bardzo efektowny lokal handlowy innej branży, co zresztą bardzo harmonizowałoby z przeznaczeniem parterów obecnie już budowanej części kompleksu. Z doświadczenia wiemy, że przeznaczenie tego rodzaju pomieszczeń na cele wystawowe (np. sklep sprzętu pomiarowego przy ul. Lampego, punkt usługowy „Roxany” przy ul. 27 Grudnia) nie przyczynia się do ożywienia śródmieścia, nie ułatwia mieszkańcom załatwiania najpilniejszych zakupów. Ponieważ — tem nie rozpo-częto jeszcze b. owy omawianej części kompleksu ściany północnej, proponujemy inne rozwiązanie od naszkicowanego w obecnie opracowywanym projekcie. W każdym razie lepiej podejmować taką decyzję teraz, a nie po oddaniu inwestycji użytkownikowi.

E. C.

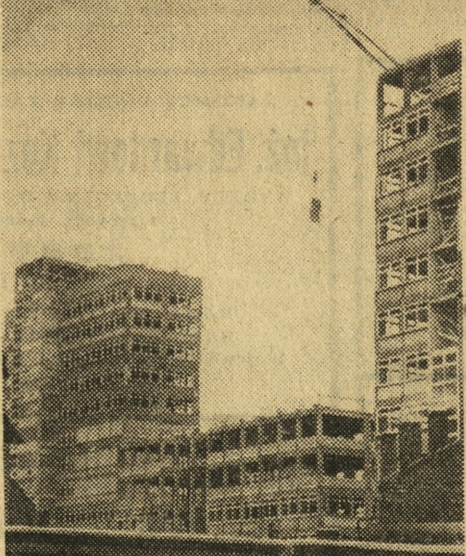
## Setny występ „Pogodynek”

Do jednych z najpopularniejszych młodzieżowych zespołów wokalnych w Poznaniu należą „Pogodynki” z Technikum Łączności, pod kierownictwem Jerzego Daberta.

Zespół ten powstał w 1964 r. a już może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Sympatyczne dziewczęta występowały już przed kamerami telewizyjnymi, pięciokrotnie przed mikrofonem Polskiego Radia oraz w wielu zakładach pracy, szpitalach itp. Urozmaicony repertuar składa się z ponad 40 utworów, z tego 15 napisanych specjalnie dla zespołu.

Już ośmiokrotnie „Pogodynki” koncertowały na popularnych „Spotkaniach z piosenką” organizowanych przez Express Poznański. Niedzielny koncert (w Pałacu Kultury o godz. 11) będzie dla zespołu jubileuszowym setnym występem. Nic więc dziwnego, że dziewczęta przygotowują się niezwykle starannie. (za)

## Rosną wieżowce przy ul. Piekary



## Niedzielny przegląd wydarzeń

W niedzielę, 23 bm. aktualne problemy międzyrodowe podczas cotygodniowego przeglądu prasowego, omówi prezes poznańskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, red. Lech Jeszka. Prelekcja rozpocznie się o godz. 11 w sali konferencyjnej TWP, ul. Czerwonej Armii 69.

Po przeglądzie — projekcja filmu. Wstęp bezpłatny. (na)

## Teatr z Torunia w Poznaniu

Dzisiaj, 22 bm. o godz. 19 i w niedzielę, 23 bm., o godz. 11 i 19, w ramach wymiany międzyteatralnej na scenie Teatru Polskiego wystąpi gościnnie Teatr im. W. Horzycy z Torunia. Publiczność poznańska zobaczy „Wesele” St. Wyspiańskiego w reżyserii Kazimierza Brauna. Scenografię zaprojektował Antoni Tośa, opracowanie muzyczne Floriana Dąbrowskiego. (na)

## INFORMUJEMY

Spotkanie z reżyserem Józefem Skrobinińskim z Łodzi, połączone z projekcją jego filmów odbędzie się dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

Wieczornicę z okazji 47-roczyca Powstania Wielkopolskiego odda Oddział Nowe Miasto ZBoWiD dzisiaj o godz. 18 w sali Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robot Kolejowych przy ul. Miłcha 50.

Na odczyt J. Strzelczyka pt. „Geneza państwa polskiego” zaprasza dzisiaj o godz. 19 Klub „Mozaika”, St. Rynek 73.

Karnawał na lodzie urządzi PSS dla dzieci w niedzielę o godz. 10 na lodowisku przy ul. Noskowskiego 25. Dzieci proszone są o przybycie w kostiumach karnawałowych.

## Na hokejowych taflach Poznania

Zainteresowanie hokejem na lodzie w Poznaniu w tym sezonie jest wyjątkowo duże. Przyczyniły się do tego korzystne warunki lodowe, większa liczba lodowisk i pomoc, udzielana młodym, przede wszystkim nieprzeszonym hokeistom. Dopięciem dla miłośników czarnego krążka jest także zapowiedź oddania w przyszłym sezonie sztucznego lodowiska w Poznaniu.

Jedynym reprezentantem Wielkopolski, uczestniczącym w mistrzowskich rozgrywkach ligi terytorialnej (w okręgu pomorskim) jest KS Cybina. Po dwóch porażkach ze Spartą Złotów i Unią Wąbrzeźno, w najbliższym, trzecim meczu, Cybina zmierzy się z silną drużyną rezerwową Pomorzanina w Toruniu. Hokeiści Cybiny, dysponujący obecnie dobrze uzbrojonym i oświetlonym lodowiskiem na terenie Szkoły Podstawowej nr 83 przy ul. Ryckiej, mają możliwość regularnych treningów. Zawodnicy Cybiny poprowadzą więc swoją formę i powinni w końcowych rozgrywkach wypaść lepiej.

W dalszej kolejności rozgrywek ligi nieprzeszonym, dojdzie w obu grupach do ciekawych pojedynków. W niedzielę odbędą się następujące mecze: na Dębcu o godzinie 10.30, Naprzód II — Sokół Mosina i o godz. 12 Naprzód I — Czarni I Gołecina, w Solcu Torpo I — Iskra Krzesiny i w Ju-

## Najmłodsi narciarze na start!

### Smarujcie narty

A więc już jutro o godz. 11 spotkamy się w Łasku Gołecińskim na tradycyjnych wyścigach narciarskich dla dzieci, organizowanych przez Redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, ZFS Budowlani i DKKFiT Grunwald.

Wybierając się do Gołecina — nie zapomnijcie zabrać czterech rzeczy: nart, karty zgłoszenia — wyciętej z „Głosu” i czytelnie wypełnionej, legitymacji z datą urodzenia oraz humoru. Wyścigi — jak zwykle, będą zacięte zarówno w najmłodszej grupie do lat 5, jak i najstarszej, do lat 14. Kartę zgłoszenia oddać należy u organizatorów w Gołecinie, najpóźniej do godz. 10.45.

Przypominamy, że dzisiaj odbędzie się ostatni trening. Początek o godz. 15 na polanie obok ostatniego przystanku linii tramwajowej nr „9”. Niżej zamieszczony kupon drukujemy po raz drugi i ostatni.



Od kilku dni wszystkie maluchy solidnie przygotowują się do niedzielnych wyścigów organizowanych przez „Głos”.

Fot. — K. Przychodźki

## Z „Arsenalu”



20 bm. w salach BWA, w Arsenalu na Starym Rynku, otwarto wystawę prac znanego plastyka poznańskiego — Franciszka Burkiewicza. Będzie ona czynna do 10 lutego.

Na zdjęciu jedna z prac. zatytułowana „Upiór II”.

## Uwaga, Czytelnicy!

Na życzenie wielu czytelników „Głosu”, od dzisiaj będziemy codziennie drukować program telewizyjny na dzień bieżący i następny. Zarazem, dla ułatwienia codziennego przeglądu repertuaru kin i teatrów oraz programów radia i TV, wszystkie te pozycje zamieszczamy będziemy obecnie na ostatniej stronie. Jedynie wykazy wystaw, muzeów oraz dyżurów szpitali i aptek znajdują czytelnicy w części ogłoszeniowej codziennego wydania „Głosu”, na stronie przedostatniej.

|         |                    |
|---------|--------------------|
| STYCZEŃ | Wincetego          |
| 22      | Słońce: 7.50—16.18 |
| sobota  |                    |

### TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wesele” (gościnnie występuje Teatr im. W. Horzycy z Torunia); NOWY — g. 19 „Pani Dally ma kochankę”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — godz. 17 „Zimowa przygoda Piotruszki” (dla dzieci młodszych).

### KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — godz. 16, 18 i 20 „Zmierzch czarowników” (pol., 11 l.); APOLLO — g. 10, 12, 13, 15, 16 i 20 „Wieżniowie z Altony” (włosko-franc., 14 lat); BALTYSK — g. 10, 12, 13, 15, 16 i 20 „Potem nastąpi cisza” (pol., 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 13, 16 i 19 „Ameryka, Ameryka” (USA, 10 l.); GONG — g. 10, 12 i 16 „Tajemnicza puderniczka” (czeski, 9 l.); g. 18 i 20 „Gorąca linia” (pol., 14 l.); GRUNWALD — g. 17 „Popioły” (I i II s., pol., 16 l.); GWIAZDA — g. 15, 17, 18 i 20 „Pożegnania” (pol., 16 l.); HUTNIK — g. 16 i 19 „Uroczą gospodyni” (USA, 14 l.); KOSMOS — g. 17 „W kraju Komanów” (USA, 16 l.); g. 19 „Światła na mordercę” (franc., 16 l.); MALTA — g. 16 „Bajka o zaczarowanym czasie” (radz., 9 l.); g. 17 „Tom Jones” (ang., 16 l.); MINIATURA — g. 15, 17, 18 i 20 „Gorąca linia” (pol., 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12, 13 i 15 „Skarb w srebrnym jeziorze”

(NRF, 12 l.), g. 17, 18 i 20 „Pieć meżów pani Lizy” (USA, 16 lat); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Małpikuracja” (USA, 12 l.); PANCERNIAK — g. 17, 18 „Zemsta” (pol., 12 l.); g. 20 „Przygoda noworoczna” (pol., 12 l.); PALACOWE — nieczynne; PRZYJAŹN — g. 15, 16, 18 i 20 „Cyryl” (radz., 14 l.); RIALTO — g. 12, 14, 16 i 17 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA, 14 l.); g. 19 „Lampart” (włosko-franc., 14 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Oklahoma” (USA, 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 19 i 20 „Man drin” (franc., 11 l.); TECZA — g. 16 „Trzy kroki po ziemi” (pol., 14 l.); g. 18 i 20 „Naprawdę wczoraj” (pol., 16 l.); WARTA — g. 14, 16 i 18 „Przyroda i my” (dok., 9 l.); g. 17, 18 i 20 „Święta wojna” (pol., 11 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Listy do matki” (radz., 12 l.); godz. 19.15 „Rzeczywistość” (pol., 16 lat); WILDA — g. 10, 12, 13, 15, 17, 18 i 20 „Złoto Alaski” (USA, 16 lat); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Zdradziecki strzał” (radz., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork” — wystawa światowa — cz. II.

### RADIO

#### SOBOTA

RADIO: — PROGRAM I — fala 1322 m i UKF (do godz. 19.05 i od godz. 23 do 3) 69,74 MHz: — 8.05 Muzyka i aktualn.; 8.50 „Rozmowa na tematy prawne”; 9 Dla kl. III i IV „Uczymy się śpiewać”; 10 Gra o Filinę — fragm. pow.; 10.20 Tematyka dawna w twórczości kompozytorów współczesnych; 11 Dla kl. VII pt. „Brytyjska

Wspólnota Narodów”; 11.30 „Na swojską nutę”; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.25 „Wiejskie spotkania”; 13 Dla kl. III i IV pt. „Białe orzełki”; 14 Zagadka literacka: „Niezapomniane stronic”; 14.20 Włoska muz. operowa; 15.05 „Sportowcy więcej na start”; 15.20 Mel. rozrywk.; 16.10 Studio „Ryt”; 16.35 „Kolorowy mikrofon”; 17.10 Aud. red. społ.; 17.25 R. Wagner. — Wstęp do I aktu dramatu muzycznego „Parsifal”; 17.40 „Popioły”, odc. 37 pow.; 18.05 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. ang.; 19.10 „Wędrowni muzycze po kraju”; 20.30 Program wieczoru; 20.35 Aud. estradowa; 22.05 Przegląd prasy literackiej; 22.15 Taniecny cocktail; 23 „Świat dziś wieczorem”; 23.10 Utwory L. van Beethovena; 23.59 Zakończenie na dawania programu; 0.05 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 18, 20, 0.01, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: — 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego; 8.35 Reporter gospodarczy donosi; 9.05 Koncert dnia; 9.50 Publicyst. międzynarod.; 10.25 Aud. młodzieżowa pt. „Po Kongresie i co dalej?”; 10.40 „Luna”, fragm. pow.; 11 Konc. chopinowski w wyk. pianistek francuskich — G. Doyen i J. M. Darré; 11.40 Klub entuzjastów nowoczesności; 12.10 Magazyn rolniczy; 12.30 Kapela W. Surdyka; 12.40 Styczniowa rzezywistość i tradycja; 13 Poznajemy nasze pieśni i tańce ludowe; 13.20 Kultura pilnie poszukiwana; 14.30 Gra ork. André Kostelaneta; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Kompozytor Tygodnia: M. Rimski — Korsakow; 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Stefek”; 16.20 Grająca szafa; 17.12 Aud. oświatowa;

17.27 Muzyka; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Klub Nastolatków; 20.30 Konc. w wyk. Ork. PR w Krakowie; 22 Radio-kabaret „Trzy po trzy”; 23 Muzyka tan.; 23.59 Zakończenie nadawania programu; 0.05 Program nocny;

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 21, 23.50, 0.01, 1, 2, 2.55.

#### NIEDZIELA

RADIO: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 19.05 i od g. 23 do 3.00), 69,74 MHz: — 8.30 Przegląd muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Piosenki żołnierskie; 9.30 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci „Robot”; — słuch.; 10.50 Konc. życzeń; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.50 Kultura pilnie poszukiwana; 13.20 Kiermasz muzyczny; 13.45 „Radiostacja harcerska”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. dnia; 15.45 Przeboje UKF-u; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarod.; 16.20 „Pe nelpa”; — słuch.; 17.20 Muzyka tan.; 18.05 Muzyka; 18.45 „Rzecz o doręczności”; — aud. poetycka; 19.15 Poznańska 15-ka Radiowa; 20.30 Progr. wieczoru; 20.35 „Matysiakowie”; 21.05 Radio Variete; 22.05 Kompozytor Tygodnia — Rimski — Korsakow; 23 „Świat dziś wieczorem”; 23.10 Muzyka tan.; 0.05 Program nocny;

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8.46 Muz. rozrywkowa; 9.30 Piosenka miesiąca; 10.30 „Jamioł”; — nowela; 11 Magazyn Lotniczy; 11.30 „Boy u Eskulapów”; — piosn. konkursu spod znaku Boy’a; 12.10 Pozn. konc. życzeń; 13.30 „Moskwa z me

lodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 Konc. melodii i piosenek z całego świata; 15 Dla dzieci słuch. pt. „Gra w zadowolenie”; 16.30 Konc. chopinowski wykona Rebecca Penneys (USA); 17.05 „O czym mówią na świecie”; 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 19 Rewia piosenek; 19.30 „Śmierć porucznika Browna” — słuch.; 20.10 Utwory skrzypcowe; 21.22 Wiadom. sportowe; 21.25 Karnawał w Budapeszcie; 22 Ogólnop. i pozn. wiadom. sportowe; 22.30 Karnawałowe melodie; 23.10 Konc. nocny;

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.03, 17, 21, 23.50.

#### TELEWIZJA

##### SOBOTA

TELEWIZJA: 9.55 „Biologia dla klas XI”; 10.25 Fab. film radz. — „Wesołe historie” od I. 9; 11.55 Geografia — kl. VII; 16.30 „Radar” — filmowy magazyn wojskowy; 16.40 „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”; 16.55 Wiadomości; 17 Program tygodnia; 17.15 Dla młodzi; „Dzień dobry niedzieli”; 17.45 „Między Odrą a Wisłą” — program z cyklu — „Spotkanie z tysiącleciem”; 18.10 „Po szóstej”; — TV Klub Młodzieżowy; 18.50 „Echo Tygodnia”; 19.10 Film krótkometrażowy; 19.20 Dobranoc i Mo nitor; 20 Film rozrywkowy — „Wielka gielda”; 20.55 Dziennik TV; 21.10 Wiadomości sportowe (W-wa); 21.15 Fabularny film amerykański „Jakobowski i pulkownik” I. 16 (Poznań); 23 Film estradowy prod. bulg. — „Fantazja na big-band i balet” — (W-wa).

##### NIEDZIELA

8.30 — „Arcydzieła sztuki światowej” — program z Moskwy; 10.20 — PKF; 10.30 — TV Kurs

UWAGA: Informacje o muzeach, wystawach i dyżurach szpitali zamieszczamy stale na stronie przedostatniej.